



### MIRKÓW PROTESTUJE

Gmina nie policzyła taniej za mieszkania bez ogrzewania  
**czytaj – str. 3**

### MNIEJ BIUROKRACJI

Od 1 lipca więcej spraw w urzędach załatwimy bez setek świstków, które musieliśmy przedstawić do tej pory  
**czytaj – str. 4**

### PLAN BEZ UWAG

Szczególny tryb uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla strefy A ochrony uzdrowskiej  
**czytaj – str. 5**

### MIRKÓW BĘDZIE TĘTNIŁ ŻYCIEM



Rozmowa z **TOMASZEM ZYMEREM**, radnym Rady Miejskiej Konstancina-Jeziorny  
**czytaj – str. 6-7**

### RODZINA TRZY PLUS

Duża rodzina to więcej radości, ale i więcej problemów  
**czytaj – str. 9**

### SZKOŁA SIĘ PRZEPROWADZA

Zapewnienia urzędników nie rozwiązywały obaw rodziców  
**czytaj – str. 10**

### WAKACJE 2011



O bezpiecznym podróżowaniu i wypoczynku oraz wakacyjnych atrakcjach w gminie i na plaży w Wilanowie  
**czytaj – str. 11**

# ZŁOŚLIWY RADNY KOMOSA

Minął kolejny miesiąc. Mieszkańcy ul. Kołobrzeskiej nadal nie otrzymali odpowiedzi na pismo skierowane do rady miejskiej w sprawie zmian w planie zagospodarowania Skolimowa Pn.-Zach.

### MAGDA ANDRZEJEWICZ

Plan Skolimowa Północno-Zachodniego podzielono na kawałki bez naszej wiedzy i zgody. Nikt nas nie pytał o zdanie. Nam niepotrzebna jest tak szeroka ulica – mówił w trakcie ostatniej sesji rady Jan S., jeden z sygnatariuszy pisma.

Mieszkańcy ul. Kołobrzeskiej znów zadawali radzie niewygodne pytania: dlaczego nadal nie otrzymali na piśmie odpowiedzi na swoje pismo, dlaczego nie odbyło się obiecywane posiedzenie Komisji Ładu Przestrzennego i Spraw Komunalnych, poświęcone ich problemom, dlaczego nikt nie konsultował z nimi podziału planu Skolimowa Północno-Zachodniego na etapy i kiedy będą mogli poznać projekt alternatywnego przebiegu drogi zbiorczej Kołobrzeska – Kierszek. Obecna na sesji kierownik Wydziału Architektury Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna Ewa Klimkowska-Sul stwierdziła, że nie obiecywała szybkiego opracowania alternatywnego przebiegu drogi ani odpowiedzi na piśmie, a sprawa jest skomplikowana i wydział zajmie się nią po wakacjach.

– Czyli wydział nie zamierza się w tej sprawie robić poza przeformowaniem zaproponowanych zapisów planu, a pani kierownik broni się przed odpowiedzią na piśmie, żeby broń Boże ślad żaden nie został – podsumowali mieszkańcy.

– Skoro, wbrew woli właściciela, można zabrać część działki i uciąć taras pani S., to dlaczego nie można było przy poszerzeniu innej ulicy przesunąć płotu panu K.? – zastanawiają się skolimowianie. O tym, że nie wszystkim łatwo zabrać kawałek działki, można przekonać się w Bielawie. Wyremontowano ul. Powsińską, zrobiono nowe chodniki, trawniki i tylko pod koniec



Tej szerokości ulica wystarczy mieszkańcom

ulica się zwęża. By ją poszerzyć trzeba by przesunąć płot ostatniej posesji o ok. 2 m. A na to właściciel nieruchomości się nie zgadza.

– Zgadnijcie państwo, kto jest właścicielem tej działki – pytał w trakcie przerwy w obradach sesji jeden z mieszkańców. Nie trudno zgadnąć.

W jaki sposób można uszczęśliwić kogoś poszerzeniem drogi, mogliśmy przekonać się przy okazji uchwalania planu strefy A ochrony uzdrowskiej – etap I. Jedną z odrzuconych uwag była uwaga wniesiona przez radnego Bogusława Komosę, dotycząca poszerzenia bocznej uliczki w środku strefy A z 9 m do 13,5 m. – A to ja, tak po złości, złożyłem tę uwagę, bo przy tej ulicy ówczesny burmistrz (Marek Skowroński – red.) ma działkę – z rozbijającym uśmiechem oznajmił radny. Tym, których uwag nie uwzględniono, wcale nie było do śmiechu, bo może to też po złości?

**Celem poszerzenia ulicy Kołobrzeskiej jest – jak twierdzą sami urzędnicy Urzędu Miasta i Gminy – zapewnienie dojazdu do planowanych nowych osiedli na Kierszku**

Może mieszkańcy Kołobrzeskiej i okolicznych ulic komuś się narazili i dlatego ten ktoś po złości chce im poszerzać drogę? Chyba jednak nie.

Celem poszerzenia ul. Kołobrzeskiej jest, jak twierdzą sami urzędnicy UM i G, zapewnienie dojazdu do planowanych nowych osiedli na Kierszku. W podobnym celu w poprzedniej kadencji usiłowano zafundować mieszkańcom Borowiny poszerzenie jednej z ulic biegnącej przez wieś.

Artykuł 16 ustawy o drogach publicznych mówi, że budowa lub przebudowa dróg publicznych spowodowana inwestycją nie drogową należy do inwestora tego przedsięwzięcia, co oznacza, że dojazd do planowanego osiedla powinien zbudować deweloper. W praktyce oznacza to, że pieniądze, które gmina wyda na budowę ul. Kołobrzeskiej dla dewelopera, może wydać przede wszystkim na remonty i budowy dróg tam, gdzie mieszkańcy czekają na utwardzenie drogi po kilkadziesiąt lat. A takich ulic w naszym mieście i sołectwach jest wcale niemało. Zanim zaczniemy robić prezenty deweloperom, zadbajmy o naszych mieszkańców. Te pieniądze można spożytkować również na budowę żłobka, przedszkola lub przychodni lekarskiej.

Żeby wybudować nową drogę, trzeba nie tylko wykonać konkretne prace budowlane, trzeba jeszcze wykupić teren pod nią. Jeśli gmina uchwali 18-metrową drogę zbiorczą w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Skolimowa Północno-Zachodniego, to zgodnie z prawem, musi zapłacić za zabrany grunt. Obecnie gmina winna jest prywatnym właścicielom za pasy terenu zabrane pod drogę blisko 20 mln zł. Gdyby właściciele tych gruntów poszli do sądu, gminie groziłoby bankructwo.

# OD WYDAWCY Nie narzekam



**M**amy wreszcie lato. Słońca w sam raz, bez nadzwyczajnych upałów, deszczu też jeszcze nie za dużo. Przed nami wakacje, czas urlopów i podróżowania. W tym numerze naszego pisma informujemy Państwa o nowych przepisach, nakazujących wypłacanie odszkodowań za spóźnione pociągów oraz radzimy, gdzie

i w jaki sposób sprawdzić organizatora kolonii i zgłosić potrzebę kontroli autokaru, którym podróżować będą nasze dzieci. Nie wszystkie dzieci wyjadą – dla tych, które zostaną w Konstancinie, dom kultury i gminny ośrodek sportu przygotowały bogaty program zajęć w ramach akcji „Lato w mieście”.  
By ciekawie spędzić wolny czas i zrelaksować się, nie trzeba koniecz- nie podróżować daleko – wystarczy wybrać się na plażę do... Wilanowa. Organizatorzy projektu Plaża Wilanów proponują nam wiele atrakcji. W związku z tym, że członkowie naszej redakcyjnej ekipy też zasłużyli na odpoczynek, następny numer „Naszego Miasta – FMK” ukaże się na początku września. Życzę Państwu dobrej pogody i udanego wypoczynku.

**JACEK ANDRZEJ ROWIŃSKI**  
Wydawca  
„Naszego Miasta – FMK”

## Uwaga, wścieklizna!

**N**ietoperz, który ugryzł jednego ze spacerowiczów w Piasecznie, jest zarażony wścieklizną. To spowodowało, że powiatowy lekarz weterynarii uznał powiat piaseczyński za obszar zagrożony wścieklizną zwierząt.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Piasecznie rozporządzeniem nr 1/2011 określił obszar zagrożony wścieklizną zwierząt na terenie powiatu piaseczyńskiego ograniczony od północy miejscowościami: Piaseczno, Siedliska, Czarnów, od wschodu miejscowościami: Solec, Baniocza Osiedle, Dobiesz, od południa miejscowościami: Krępa, Kędzierówka, Piskórka, Grochowa, Bogatki, od zachodu miejscowościami: Jazgarzewszczyzna, Gołków, Gołków Letnisko, Głusków.

Na tym obszarze zakazuje się organizowania targów, wystaw, konkursów i pokazów z udziałem psów, kotów, bydła, świń, owiec i kóz oraz zwierząt futerkowych, polowań i odłowów zwierząt łownych oraz przemieszczania lub obrotu zwierząt: psów, kotów, bydła, świń, owiec, kóz i zwierząt futerkowych, zwłok zwierzęcych, produktów, surowców i przedmiotów, które mogą spowodować szerzenie się wścieklizny. W obszarze zagrożonym wścieklizną nakazuje się trzymanie psów na łańcuchu, a kotów w zamknięciu, pozostawienie zwierząt gospodarskich w okolicach i na zamkniętych wybiegach; zaopatrywanie zwierząt lub produktów mogących spowodować szerzenie się wścieklizny



Fot. Wikipedea

w świadectwa zdrowia wystawiane przez urzędowego lekarza weterynarii oraz poddanie wszystkich psów i kotów szczepieniu przeciwko wściekliznie. Powyższe zakazy i nakazy obowiązują wszystkich mieszkańców i wszystkie osoby przebywające czasowo na terenie zagrożonym, a także wszystkich właścicieli, użytkowników i zarządców gruntów, służbę leśną, zarządców i dzierżawców obwodów łowieckich na obszarze zagrożonym. Rozporządzenie zgodne jest ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Wścieklizna zagraża zdrowiu i życiu ludzi i zwierząt. Do zakażenia dochodzi w trakcie pogryzienia, zadrapania bądź innego kontaktu ze śliną chorego zwierzęcia. Zarażone zwierzę pozbawione jest bojaźliwości i nie ucieka na widok człowieka, dlatego nie wolno zbliżać się do podejrzanie łagodnych lub nietypowo zachowujących się dzikich zwierząt oraz bezdomnych psów i kotów. (KW)

**KONSTANTY J.**

**L**ubimy narzekać, skarżyć się i biadolić. To nawet nietrudno zrozumieć. Chwaląc trafiony pomysł lub skuteczne działanie, narażamy się na komentarze: „on na pewno coś na tym korzysta”, „komu się podlizuje” itp. O wiele bezpieczniej ponarzekać: na opieszałość urzędników, niesłuszne decyzje, niespełnione obietnice przedwyborcze i zaniedbania władz. Ja, proszę Państwa, na wszelki wypadek nie chwaleb, ale i nie narzekam. Nie mam

powodów do skarżenia się, ponieważ: wydział architektury nigdy nie odmówił mi wydania pozwolenia na budowę, radni nie odrzucili mojego wniosku o zmianę wielkości powierzchni biologicznie czynnej działki, wojewoda nie sprzeciwiał się odrobinie mojego pola, a wydziały dróg gminnych i powiatowych nigdy nie zlekceważyły mej prośby o załatwienie dziury na drodze.

Jak to możliwe, że nie mam powodów do narzekania na władzę? To proste: z żadną z wyżej wymienionych spraw nie zwracałem się do stosownych władz.

## Mistrzynie z Czarnowa

**E**lżbieta Panas, znana aktorka filmowa i teatralna, mieszkanka Czarnowa, zdobyła tytuł Międzynarodowej Mistrzynie Polskiej Kobiet oraz Dr Irena Eris Ladies Golf Cup, rozgrywanym 9–11 czerwca na polu Mazury Golf & Country Club.

Podczas XII sesji Rady Miejskiej Konstancina-Jeziorno, odniesionego sukcesu pogratulowali Jej przewodniczący rady miejskiej Andrzej Cieślowski i burmistrz Kazimierz Jańczuk. W liście gratulacyjnym, wręczonym zwyciężczyni razem z bukietem kwiatów, napisali: „Swoim sukcesem sięgnęła Pani nie tylko poza obręb naszego miasta i gminy, ale



Fot. GMT

i granice Polski. Pani zwycięstwo to zaszczyt dla Konstancina-Jeziorno”. (KW)

## Sprawdź autokar



Fot. Andrzej S. Rodys

**W** ramach akcji „Bezpieczny autokar” funkcjonariusze Inspekcji Transportu Drogowego oraz policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji sprawdzają kierowców, ich trzeźwość, licencje i wykresy czasu pracy (za 28 dni wstecz) oraz stan techniczny pojazdów: układ kierowniczy, układ hamulcowy, stan ogumienia

i oświetlenie. O przeprowadzenie kontroli autokarów mogą poprosić organizatorzy wyjazdów, a także rodzice dzieci, udających się na wakacyjny wypocinek. Kontrole przeprowadzane są na parkingu hali Torwar przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie. Kontrolę można umówić dzwoniąc:

- w dni powszednie w godz. 8.00 – 16.00 na numer telefonu 22 603 77 18
- po godz. 16.00 oraz w weekendy i święta na numer telefonu 22 603 77 55.

Pod tym numerem można również umówić kontrolę autokarów przeprowadzaną w miejscu odjazdu dzieci.

W ubiegłym roku inspektorzy transportu drogowego skontrolowali ponad 25 tys. autokarów. W 2,5 tys. przypadków nałożono kary na przewoźników i zatrzymano blisko 2 tys. dowodów rejestracyjnych. (KW)

## NASZE MIASTO – FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA

www.naszemiasto-fmk.pl

Redakcja:  
ul. Moniuszki 22b  
05-510 Konstancin-Jeziorna, skr. poczt. 49  
telefon: 519 139 884  
e-mail: listy@nmfmk.pl  
Zespół redakcyjny: Grażyna Matusik-  
Tomaszewska (redaktor naczelny),  
Andrzej S. Rodys,

Mateusz Zaremba, Klara Warecka.  
Opracowanie graficzne i skład:  
Andrzej S. Rodys  
Wydawca: Feder Sp. z o. o.  
ul. Białostocka 2  
05-510 Konstancin-Jeziorna  
Dział reklamy:  
e-mail: listy@nmfmk.pl

Reklamy i ogłoszenia przyjmuje także  
Biuro Ogłoszeń Drobnych i Modułowych,  
ul. Kniaziewiczza 45 lok. 18, Piaseczno,  
tel. 022 213 85 85, 0601 213 555  
Druk: Galia Reklama Poligrafia  
Redakcja nie przyjmuje rękopisów i nie  
zwraca materiałów niezamówionych. Re-  
dakcja zastrzega sobie prawo do redago-

wania, skracania i adjustacji tekstów  
oraz do zmiany tytułów. Redakcja  
nie ponosi odpowiedzialności za treść  
reklam, ogłoszeń, listów i artykułów  
sponsorowanych.

Numer oddano do druku  
7 lipca 2011 r.

# MIRKÓW PROTESTUJE

**GRAŻYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA**

Władze miasta wiedzą i przed wyborami wszyscy kandydaci prześcigali się w zapewnieniach, że ten problem rozwiążą. Po wyborach samorząd nic konkretnego nie zrobił, by trzem tysiącom mieszkańców Mirkowa zapewnić ogrzewanie – mówi przewodniczący zarządu osiedla Krzysztof Klucz.

– O tym, że zostaniemy bez ogrzewania, samorząd wie nie od roku, a od kilku lat, dlatego nowe bloki komunalne, zbudowane tuż pod naszymi oknami, mają zapewnione ciepło z innych źródeł – dodają mieszkańcy.

Na ostatniej sesji rady miejskiej 29 czerwca Krzysztof Klucz przedstawił radnym treść protestu, podpisanego przez 300 lokatorów Mirkowskich mieszkań, jaki na piśmie kilka dni wcześniej złożył w urzędzie. Dotyczy on niepodjęcia czynności nakazanych prawem przez burmistrza Konstancina-Jeziorny. Jego sygnatury zarzucają władzom miasta brak działań w zakresie zabezpieczenia mieszkańcom osiedla Mirków ogrzewania i ciepłej wody w związku z zamknięciem zakładu Metsä Tissue od lipca 2012 r.

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, zapewnienie ciepła mieszkańcom osiedla należy do zadań własnych gminy. – A gmina ten obowiązek usiłuje zrzucić na nas – żalą się mieszkańcy. Bez ciepła zostanie ponad 800 mieszkań (75 proc. z nich tworzy wspólnoty mieszkaniowe, a 25 proc. to lokale komunalne) trzy bloki spółdzielcze, żłobek, przedszkole i Konstanciński Dom Kultury.

*Ci, którzy swego czasu wykupili od gminy mieszkania, zapłacili za lokale wyposażone we wszystkie media. Nikt im nie powiedział, że kupują mieszkania bez ogrzewania i nie policzył z tego tytułu taniej. A teraz gmina mówi im: „budujcie sobie kotłownie sami”*

Z trzech wariantów zapewnienia osiedlu ciepła, jeden – indywidualny piecyk gazowy dla każdego lokalu – jest niemożliwy do zrealizowania. Brak przewodów wentylacyjnych w mieszkaniach wyklucza możliwość podłączenia dwufunkcyjnego pieca gazowego. Kolejne dwa warianty to: budowa jednej osiedlowej kotłowni i budowa kotłowni dla każdego z budynków, ewentualnie wspólnej dla dwóch sąsiednich budynków, bo nie we wszystkich blokach znajdują się wolne piwnice lub strychy, które można by zaadaptować na kotłownię. Jednak siedem najstarszych bloków fabrycznego osiedla w ogóle nie ma instalacji gazowej i jedyną możliwością ich ogrzania jest podłączenie do miejskiej kotłowni.

Każda budowa – i jednej centralnej kotłowni, i wielu mniejszych – wymaga pozwolenia na budowę. Zapisy obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Mirków, uchwalonego w 2002 r., dopuszczają ogrzewanie osiedla z jednego centralnego źródła i dopiero po zmianie planu możliwe będzie budowanie lokalnych kotłowni.

– Uchwała o przystąpieniu do zmiany planu podjęta została w październiku ubiegłego roku. I tyle. Od tamtej pory – cisza, o pracach nad nowelizacją planu nie słychać – mówi Elżbieta B., mieszkanka jednego z budynków przy ul. Jaworskiego.

Do budowy jednej centralnej kotłowni władze miasta nie palą się – w budżecie gminy na 2011 r. nie zapewniono żadnych pieniędzy na to zadanie.

*Tegoroczna zima będzie ostatnią, podczas której ciepło dla Mirkowa zapewni firma Metsä Tissue, właściciel konstancińskich zakładów papierniczych. Władze miasta wiedzą o tym od ponad roku.*



Węglem ogrzewać mirkowskiego osiedla nie będzie można

Samorząd wolałby przerzucić to zadanie na wspólnoty mieszkaniowe. Burmistrz Kazimierz Jańczuk zadeklarował, że wystąpi do starosty piaseczyńskiego o wydawanie wspólnotom pozwoleń na budowę przed uchwaleniem nowelizacji planu. Czy wziął pod uwagę, że czas płynie nieubłaganie, a skompletowanie stosownych zaświadczeń i uzgodnień niezbędnych do uzyskania pozwolenia na budowę lokalnej kotłowni trwa ok. roku?

– Z planem czy bez, dla nas jest ważne, kto sfinansuje budowę takich czy innych kotłowni – mówią mieszkańcy. Wielu lokatorów mirkowskich bloków to emeryci i oni kotłowni na pewno nie zbudują. – Ci, którzy swego czasu wykupili od gminy mieszkania, zapłacili za lokale wyposażone we wszystkie media. Nikt nam nie powiedział, że kupujemy mieszkania bez ogrzewania i nie policzył z tego tytułu taniej. A teraz gmina mówi nam: „budujcie sobie kotłownie sami” – oburzają się.

Kolejne rozmowy władz miasta z mieszkańcami osiedla nie przybliżają rozwiązania problemu. Na spotkaniach z zarządem osiedla zastępca burmistrza Ryszard Machałek informował, że lokalne władze rozmawiają z firmami, które mogłyby zbudować na gruncie gminnym kotłownię (najlepiej za swoje pieniądze). Od stycznia trwały rozmowy z firmą Dalkia Polska – największym prywatnym operatorem sieci ciepłowniczych działającym w 40 miastach w całym kraju – która niedawno wycofała się z rozmów, bowiem chęć korzystania z jej usług zadeklarowała mniej niż połowa z 30 wspólnot mieszkaniowych, a inwestycja dla tak małej liczby odbiorców nie byłaby dla Dalkii opłacalna. Wspólnoty zrezygnowały, bo koszty opłat za energię wzrosłyby znacząco. Z kolei przedstawiciele firmy Buderus zaproponowali zbudowanie kotłowni za ponad 850 tys. zł pod warunkiem, że budowę sfinansują wspólnoty. – Liczyłem, że my, lokatorzy, nie będziemy absorbowani. Że powiecie: postawimy kotłownię sami – odpowiedział przedstawicielom firmy przewodniczący rady osiedla Krzysztof Klucz.

– Na jakiej zasadzie wybierane są firmy, z którymi rozmawiają władze miasta, nie wiadomo. O przetargu na wykonawcę i operatora sieci ciepłowniczej w Mirkowie żadnych informacji na stronach urzędu i Biuletynu Informacji Publicznej nie znaleźliśmy. Z kim teraz rozmawiają wóldarze miasta, też nie wiemy – zastanawiają się lokatorzy jednego z budynków przy ul. Jaworskiego.

Wybudowanie kotłowni nie rozwiąże wszystkich problemów związanych z ogrzewaniem mieszkań. Kotłownia należąca do fińskiej spółki Metsä Tissue spala węgiel, najtańsze źródło energii cieplnej. Obecnie obowiązujące przepisy nie pozwalają na budowę węglowej kotłowni, a jednostka ciepła uzyskiwana z kotłowni gazowej będzie kosztować trzykrotnie droższej niż dotychczas. To oznacza poważne zwiększenie obciążeń lokatorów. Wyższa cena jednostki ciepła nabiera szczególnego znaczenia przy budowie centralnej kotłowni: cała sieć ciepłownicza na osiedlu jest wiekowa. Straty rozprzeczającego ciepła są ogromne, więc lokatorzy osiedla będą musieli zapłacić także za ogrzewanie powietrza w tej części Konstancina.

*– Na jakiej zasadzie wybierane są firmy, z którymi rozmawiają władze miasta, nie wiadomo. O przetargu na wykonawcę i operatora sieci ciepłowniczej w Mirkowie żadnych informacji na stronach urzędu i Biuletynu Informacji Publicznej nie znaleźliśmy. Z kim teraz rozmawiają wóldarze miasta, też nie wiemy – zastanawiają się lokatorzy jednego z budynków przy ul. Jaworskiego*

Mieszkańcy są poważnie zaniepokojeni bezczynnością urzędu i brakiem konkretnych decyzji. W piśmie skierowanym do rady miejskiej domagają się zwołania nadzwyczajnej sesji poświęconej problemowi ogrzewania mirkowskiego osiedla. W odpowiedzi na wystąpienie przewodniczącego zarządu osiedla Krzysztofa Klucza przewodniczący rady miejskiej Andrzej Cieślowski stwierdził, że są dwa tryby zwoływania sesji nadzwyczajnej: o zwołaniu sesji zwraca się burmistrz, lub jedna czwarta składu rady. Innego trybu nie ma. Cóż, chyba nie takiej odpowiedzi oczekują ludzie poważnie zaniepokojeni tym, co ich czeka za rok.

# Mniej biurokracji Ruszył monitoring

Ustawa o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców weszła w życie 1 lipca. Dzięki niej, lista spraw, do załatwienia których potrzebne były zaświadczenia, zmniejsza się o ponad 200 pozycji.

Nowa regulacja powoduje zmiany w ponad 90 aktach prawnych, m.in.: kodeksie postępowania administracyjnego, w ustawie o pomocy społecznej, o obrocie instrumentami finansowymi, o gospodarce nieruchomościami, o działalności ubezpieczeniowej, a także w prawie spółdzielczym i wielu innych.

Od tej pory, załatwiając sprawę w gminie, w wielu przypadkach nie musimy posługiwać się urzędowymi zaświadczeniami. Wystarczy złożenie oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania.

Obywatel będzie mógł złożyć oświadczenie w sytuacjach, w których dotychczas musiał przedkładać zaświadczenie np.: o zarobkach, o niekaralności, nadaniu numerów NIP oraz REGON, o niezaleganiu z płatnościami do urzędu skarbowego, czy opłaceniu składek ZUS. Zaświadczenia nie są już potrzebne m.in. przy: ubieganiu się o świadczenia rodzinne (dodatek mieszkaniowy lub zasiłek na dziecko), wpis do ewidencji działalności gospodarczej i do Krajowego Rejestru Sądowego.

Organ administracji publicznej nie może już żądać od zainteresowanego zaświadczenia ani oświadczenia na potwierdzenie faktów lub stanu prawnego, jeżeli znane są one mu z urzędu. Jeśli urzędnik może je ustalić na podstawie posiadanych ewidencji, rejestrów lub na podstawie rejestrów publicznych, które mają inne podmioty publiczne, to nie ma prawa żądać ich od zainteresowanego. Będzie to łatwiejsze do zrealizowania, dzięki rejestrów ogólnodostępnym w in-

terecie: rejestrowi przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym i ewidencji działalności gospodarczej (Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej).

Przepisy nowej ustawy nałożyły na urzędników obowiązek – w przypadku, gdy będą domagać się od strony postępowania zaświadczenia albo oświadczenia na potwierdzenie faktów lub stanu prawnego – wskazania przepisu, który tego wymaga.

Ustawa umożliwia również posługiwanie się w kontaktach z urzędem zwykłymi kopiami dokumentów zamiast oryginałami lub urzędowo poświadczonymi odpisami np. na udokumentowanie wykształcenia (świadczenia, dyplomy), uprawnień (certyfikaty), czy stanu cywilnego (akt urodzenia, akt zgonu). Nowe przepisy określają także zmiany, dotyczące kosztów wpisów do Krajowego Rejestru Sądowego. Ustawa zakłada pomoc dla przedsiębiorców zarówno rozpoczynających działalność gospodarczą (obniżenie opłat związanych z rejestracją nowego podmiotu z 1000 zł do 500 zł), jak również już istniejących – w przypadku wpisu zmian do rejestru podmiotu już istniejącego (obniżenie opłat z 400 zł do 250 zł). Obniżenie kosztów związanych z wpisem ma dotyczyć również stowarzyszeń i fundacji.

Dzięki rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 27 kwietnia 2011 r. w sprawie zakresu i warunków korzystania z elektronicznej platformy usług administracji publicznej (Dz. U. z 2011 r. Nr 93, poz. 546), które weszło w życie 9 czerwca 2011 r., będzie również można, nie wychodząc z domu, zarejestrować działalność gospodarczą i załatwić przez internet sprawy w urzędzie skarbowym i ZUS. (KW)



Foto: JAT

Od 1 lipca ruszył zapowiadany od dawna system monitoringu wizyjnego Konstancina. Do tej pory kamery przekazywały obraz, który był automatycznie nagrywany, jednak przed monitorem nikt na bieżąco nie śledził tego, co dzieje się w mieście. Istniała, co prawda, możliwość odtworzenia nagrania w przypadku jakiegoś zdarzenia, ale zwykle była to musztarda po obiedzie. Teraz operatorzy jednym przyciskiem zawiadamiają policję i straż miejską o zdarzeniu.

Centrum monitoringu znajduje się w siedzibie policji. Pięciu przeszkolonych operatorów przez całą dobę śledzi obraz z 19 kamer usytuowanych w różnych punktach Konstancina. Ka-

mery zainstalowane zostały na rondach Jana Pawła II przy Starej Papierni, Armii Krajowej przy Aurze, w Skolimowie i na Królewskiej Górze, na skrzyżowaniach głównych dróg, w parku zdrojowym i wielu innych miejscach. Dopiero teraz okaże się czy lokalizacja kamer jest właściwa – czy obrazu nie zasłaniają liście drzew lub reklamy. W trakcie ostatniej sesji rady miejskiej radna Izabela Skonecka proponowała przesunięcie kamery zainstalowanej na rondzie Jana Pawła II w taki sposób, by objąć jej zasięgiem oczko wodne i biesiadujących nad nim amatorów piwa.

Dwie najwcześniej zamontowane kamery połączone są z centrum drogą radiową, pozostałe – światłowodami. Obraz przekazywany przez te kamery jest o wiele lepszej jakości. Operatorzy mogą obracać obiektyw kamery w różnych kierunkach i przybliżać obraz ponad 40-krotnie, np. by zapisać numer rejestracyjny samochodu, z którego ktoś wyrzucił worek ze śmieci. Kamery nie tylko widzą, ale i mówią – kilka kamer wyposażonych jest w głośniki, więc niech nikt się nie zdziwi, gdy usłyszy: „pani w niebieskim sweterku przosza jest o posprzątanie po psie”.

Operatorzy kontrolują, co dzieje się na ulicach i sami również są kontrolowani – kamera zainstalowana w centrum monitoringu nadzoruje ich pracę. Obraz z tej kamery trafia bezpośrednio do komendanta straży miejskiej Karola Łuczaka.

Dzięki rzeczywistemu monitoringu, policja i straż miejska będą mogły szybciej reagować w przypadku aktów wandalizmu i chuligańskich wyryków, a mieszkańcy poczują się bezpieczniej. (R)

## Trudny czas prezydencji

gospodarczy. Polska chce zapewnić rozwój gospodarczy oraz ochronić kraje członkowskie przed ewentualnym nawrotem kryzysu. Jedną z metod tego planu jest przygotowanie odpowiedniego budżetu Unii Europejskiej od roku 2013.

Kolejnym zadaniem, jakie stawia przed sobą polska prezydencja, jest bezpieczeństwo w Europie. W tej części planu polskiej prezydencji zawiera się zarówno bezpieczeństwo ekonomiczne, jak i bezpieczeństwo energetyczne. Polska postuluje, aby rozwijać wspólną politykę energetyczną oraz współpracę wszystkich uczestników handlu surowcami, czyli zarówno producentów, jak i firm dostarczających surowce.

Celem polskiej prezydencji jest również dalszy rozwój Wspólnej Polityki Rolnej, zapewniającej bezpieczeństwo konsumentów i wysoką jakość produktów rolnych. Polska stawia również na zapewnienie bezpieczeństwa Unii Europejskiej w wymiarze militarnym. Strona polska będzie postulowała, aby środkiem do realizacji tego celu stało się zacieśnienie współpracy Unii Europejskiej i NATO.

Promocja polskiej kultury stała się również zadaniem naszej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. W związku z tą inicjatywą, na terenie wielu europejskich miast, zostanie zorganizowanych około 1 400 wydarzeń artystycznych.

Sytuacja poza granicami zjednoczonej Europy też została uwzględniona w planie polskiej prezydencji. Oprócz wspierania działań Partnerstwa Wschodniego, Polska chce także doprowadzić do podpisania traktatu akcesyjnego z Chorwacją. To ważne zadanie, bo nie wszystkie prezydencje zostają zapamiętane, a dla naszego prestiżu warto, by podczas naszej prezydencji doszło do wymiernego sukcesu, który zostałby zapisany w historii zjednoczonej Europy. Okazją do zapamiętania pierwszej polskiej prezydencji w dziejach UE może być zakończenie procesu integracji Chorwacji z Unią.

Czas przewodniczenia posiedzeniem Rady Unii Europejskiej jest szansą dla Polski na wykreowanie się jako członka wspólnoty europejskiej będącego zwoleńnikiem kompromisu i działającego na rzecz wspólnoty. Ta rola podniosłaby rangę naszego kraju i zwiększyłaby nasz prestiż na arenie europejskiej.

W Brukseli panuje powszechne przekonanie, że dopiero po sprawowaniu prezydencji dane państwo staje się prawdziwym i dojrzałym państwem członkowskim UE. Prezydencja trwa pół roku, a każdy z członków pełni ją raz na trzynaście i pół roku (przy obecnej liczbie dwudziestu siedmiu krajów członkowskich). Instytucja prezydencji istnieje od wielu lat, zmieniają się tylko

jej funkcje wraz z kolejnymi traktatami reformującymi. Ostatnia zmiana nastąpiła w 2009 r. na podstawie Traktatu Lizbońskiego, na mocy którego powołano funkcję prezydenta UE i ministra spraw zagranicznych UE, zabierając pewne zadania krajom pełniącym prezydencję na rzecz tych dwóch stanowisk.

Problemem Polskiej prezydencji jest fakt, że zbiegł się on z kampanią wyborczą i wyborami parlamentarnymi w naszym kraju. Pogodzenie sprawowania prezydencji z kampanią wyborczą jest zadaniem trudnym zarówno dla strony rządzącej, jak i dla opozycji, bo trudno sobie wyobrazić, by nasi politycy potrafili poprowadzić merytoryczną dyskusję i działanie ukierunkowane na dobro wspólnoty i jednocześnie promować własne stronnictwa.

Z końcem roku trudna polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej się skończy i wtedy zobaczymy, jakie będą jej długofalowe skutki.



**MATEUSZ ZAREMBA**

Okres od 1 lipca do 31 grudnia 2011 r. to czas polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. To ważne wydarzenie w polskim życiu społeczno-politycznym.

Okres prezydencji to dobry czas dla promowania kraju przewodniczącego posiedzeniu Rady Unii Europejskiej. Polska ma doskonałą szansę do pokazania tego, co w naszym kraju jest najcenniejsze. Z racji pełnienia prezydencji, do Polski będzie przyjeżdżało wielu znanych polityków, ale również bardzo wielu urzędników europejskich, którzy będą mieć okazję do poznania naszego kraju.

Po raz pierwszy w naszej historii przewodniczymy posiedzeniu Rady Unii Europejskiej. Będziemy koordynować prace Rady UE i jej organów pomocniczych, zarządzając procesami politycznymi i reagować na konflikty i kryzysy, mediować i poszukiwać kompromisu w negocjacjach w ramach procesu decyzyjnego UE oraz reprezentować radę wobec innych instytucji UE. Jednym z najważniejszych zadań wyznaczonych na ten czas jest rozwój

# PLAN BEZ UWAG

Rada miejska uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego strefy A ochrony uzdrowskiej – etap I. Radni odrzucili przy tym ponad 120 uwag zgłoszonych do planu przez osoby prywatne, organizacje społeczne i podmioty gospodarcze. Wiele z nich zapowiedziało wystąpienie na drogę sądową i zaskarżenie rozwiązań przyjętych w planie.

**MAGDA ANDRZEJEWICZ**

Przed przystąpieniem do rozpatrzenia uwag złożonych do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego strefy A ochrony uzdrowskiej – etap I, przewodniczący rady miejskiej, Andrzej Cieślowski pouczył radnych. – Przypominam, że jeżeli jakkolwiek uwaga, która nie została uwzględniona przez burmistrza, zostanie przez nas uwzględniona, w tym momencie ta cała uchwała, projekt uchwały, nie ma już racji bytu, gdyż po prostu integralna część tego projektu nie została zaakceptowana przez sesję. To jest procedura – mówił. Skoro wiadomo jak głosować, sesję można było zakończyć po kilkunastu minutach – następnym kilka godzin to stracony czas wielu osób: radnych, urzędników, osób przybyłych na sesję.

Do planu zagospodarowania strefy A ochrony uzdrowskiej – etap I zgłoszono po pierwszym i drugim wyłożeniu setki uwag. Jedne mniej zasadne, inne bardziej. Wnioski mieszkańców o obniżenie wielkości powierzchni biologicznie czynnej z 85 proc. do 80 lub 75 proc. były natychmiast odrzucane. Z jednej strony to bardzo dobrze, z drugiej dobrze by było gdyby nie wyjątki: w strefie A są działki, wcale nie małe, które mają zapisaną wielkość powierzchni biologicznie czynnej na poziomie 55 proc. I to tylko w teorii, bo nikt po kilku latach nie sprawdził, ile z tych 55 proc. zostało wyłożone kostką lub kamieniem. Czasami ponad połowa.

*Ścieżkami rowerowymi i parkingami władze miasta nie były zainteresowane*

Lokalne organizacje społeczne: Stowarzyszenie Uzdrawisko Dzieciom, Stowarzyszenie Komitet Uzdrawiska Konstancin, Stowarzyszenie Eko-Bielawska i Stowarzyszenie Otwarty Konstancin wspólnie zgłosiły do projektu planu 13 uwag, w tym tak oczywiste jak:

- na terenie Parku Zdrojowego oraz terenach przyległych powinny zostać wyznaczone ścieżki rowerowe. Ścieżki te powinny mieć połączenia z innymi miejscami Konstancina oraz już wyznaczonymi trasami rowerowymi,
- zapisy planu powinny w sposób szczegółowy obejmować zagospodarowanie brzegów i nurtu rzeki Jeziorki w Parku Zdrojowym i na terenie przyległym,
- o miejscach parkingowych: dla obiektów usługowo-leczniczych minimum pięć miejsc oraz dodatkowo pięć miejsc na każde 100 mkw. powierzchni obiektu, oraz dla obiektów handlowych min. 10 miejsc na każde 100 mkw. powierzchni obiektu.

Jednak ścieżkami rowerowymi i parkingami władze miasta nie były zainteresowane. Wicepre-



Fot. JTA

wodniczący rady Piotr Stankiewicz kilkakrotnie twierdził, że on oczywiście jest jak najbardziej za ścieżkami rowerowymi czy parkingami, ale będzie głosował za odrzuceniem uwagi, ponieważ, jeżeli jakkolwiek uwaga, która nie została uwzględniona przez burmistrza zostanie uwzględniona przez radę, to cała uchwała nie przechodzi i plan nie zostanie uchwalony. A plan uchwalony być musi – jak w powiedzeniu o pannie pragnącej szybko wyjść za mąż: „o jednym oku, aby w tym roku”.

Piotr Stankiewicz zapewniał, że do tych tematów można będzie wrócić po uchwaleniu planu – jak w praktyce wyglądają i ile trwają zmiany zapisów planu, wiemy doskonale.

Towarzystwo Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina im. Stefana Żeromskiego wniosło do planu uwagi dotyczące m. in.:

- zweryfikowania wykazu obiektów zabytkowych (kilka wili wpisanych do rejestru już nie istnieje),
  - całkowitego zakazu reklam na obiektach zabytkowych,
  - całkowitego zakazu oraz likwidacji istniejących powierzchni reklamowych wynajmowanych innym reklamodawcom,
  - rozważenia zmniejszenia maksymalnej powierzchni reklamowej – 2 mkw. wydaje się zbyt dużo,
  - zwiększenia prześwitu ogrodzeń frontowych do 80 proc.
  - wykonania inwentaryzacji drzewostanu przed i po zakończeniu inwestycji i wprowadzenie obowiązku dolesiania pod nadzorem służb leśnych – w odniesieniu do działek leśnych.
- Przedstawiciele towarzystwa stwierdzili, że dla dobra sprawy nie będą nalegali na uwzględnienie uwag. Szkoda, bo ich uwagi były jak najbardziej zasadne.

– Swoją drogą, jak osoba właściciela reklamy wpływa na wrażenia estetyczne nie mam pojęcia. Każda reklama w strefie A szpeci. Na płocie nieruchomości pani prezes TMPiZ też wisi reklama i na dodatek jest większa niż 2 mkw. – podsumował w czasie przerwy w obradach jeden z mieszkańców.

Ciekawe też, czym kierowali się radni nie uwzględniając potrzeby inwentaryzacji drzewostanu przed i po zakończeniu inwestycji lub wprowadzenia obowiązku dolesiania pod nadzorem służb leśnych.

Wiele emocji wzbudziła dyskusja nad uwagami spółki Międzyrzecze, która na blisko 12-hektarowej działce planowała zbudowanie „objektu o charakterze pensjonatowo-hotelowym, a także realizację obiektów i urządzeń wspomagających uzdrowsko, z dopuszczeniem usług związanych z funkcjonowaniem uzdrowska, w tym przeznaczonych dla obsługi kuracjuszy i mieszkańców stałych, z uwzględnieniem obsługi parkingowej”. Spółka wniosła o dopuszczenie budynków o wysokości do 11 m (po sąsiedztwie, kilkadziesiąt metrów dalej, ale już w MPZP Centrum przewidziano budynki o wysokości 16 m).

Przyszły inwestor zabiegał również o możliwość budowy na swoim terenie rekreacyjnego

zbiornika wodnego (zalewu) i zagospodarowania terenu rekreacyjnego (bary, restauracje, wypoczynialnia sprzętu wodnego). W liście skierowanym do burmistrza spółka deklarowała chęć przekazania gminie nieodpłatnie wybudowanego przez siebie zalewu.

Notowana na giełdzie spółka Międzyrzecze planowała przeznaczyć na inwestycje w Konstancinie wiele milionów złotych. Rada zdecydowała, że żadne nowe obiekty uzdrowskie nie są w Konstancinie potrzebne, a zalew to już istna aberracja.

Dyskusja nad planami spółki niepozbawiona była akcentów humorystycznych. Radny Sebastian Januszko stwierdził, że żadnych planów budowy obiektów uzdrowskich spółka nie przedstawiła, a za pięć minut przyznał, że rzeczywiście widział takie plany w poprzedniej kadencji – władze spółki dostarczyły projekty wszystkim radnym przy omawianiu ich uwag podczas prac nad planem. Dlaczego tych projektów nie pokazało radnym, którzy głosowali za planem? Bo, nie daj Boże, mogłyby się im wydać jak najbardziej na miejscu w uzdrowsku. Na pytanie radnego Tomasza Zymera, czy powierzchnia zbiornika wodnego zaliczana jest do powierzchni biologicznie czynnej, zastępca burmistrza Dorota Gadomska przyznała, że tak, ale szybko dodała, że są dwie definicje powierzchni biologicznie czynnej. Trwają poszukiwania drugiej definicji – w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym znaleźliśmy tylko jedną.

*Wiadomo nie od dziś, że brak konkurencji nie wpływa dodatnio na poziom świadczonych usług, a w planie strefy A, przyjętym przez radę, przyszły właściciel uzdrowska ma zagwarantowany monopol na działalność uzdrowską*

Przedstawiciel udziałowców spółki Międzyrzecze zwracał uwagę zebranych na niebezpieczeństwo wynikające ze świadczenia usług uzdrowskich przez tylko jeden podmiot. W przypadku zaprzestania świadczenia usług uzdrowskich przez spółkę Uzdrawisko Konstancin-Zdrój, miasto straci status uzdrowska. Radna i jednocześnie prezes Uzdrawiska Konstancin-Zdrój Anna Lewandowska odpowiedziała, że o statusie uzdrowska decydują naturalne urządzenia lecznictwa uzdrowskiego, a nie obiekty lecznictwa uzdrowskiego.

Nie do końca to tak. Zgodnie z zapisami ustawy: status uzdrowska może być nadany obywatelowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

- ma złoża naturalnych surowców leczniczych o potwierdzonych właściwościach leczniczych
- ma klimat o potwierdzonych właściwościach leczniczych
- na jego obszarze znajdują się zakłady lecznictwa uzdrowskiego i urządzenia lecznictwa uzdrowskiego, przygotowane do prowadzenia lecznictwa uzdrowskiego
- spełnia określone w przepisach o ochronie środowiska wymagania w stosunku do środowiska
- ma infrastrukturę techniczną w zakresie gospodarki wodno-ściekowej, energetycznej, w zakresie transportu zbiorowego, a także prowadzi gospodarkę odpadami.

Wiadomo nie od dziś, że brak konkurencji nie wpływa dodatnio na poziom świadczonych usług, a w planie strefy A, przyjętym przez radę, przyszły właściciel uzdrowska ma zagwarantowany monopol na działalność uzdrowską. Drugiej – nadającej się na budowę obiektów uzdrowskich – tak dużej działki, jak należąca do spółki Międzyrzecze, w strefie A nie ma.

Z Tomaszem Zymerem, radnym Rady Miejskiej Konstancina-Jeziorna, członkiem Komisji Ładu Przemysłowego i Spraw Komunalnych, Komisji Budżetu, Inwestycji i Spraw Majątkowych oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska rady, rozmawia Grażyna Matusik-Tomaszewska.

**To pana pierwsza kadencja w radzie miejskiej. Czy tak wyobrażał pan sobie pracę radnego?**

– Od środka wygląda to nieco inaczej. Możliwość działania radnego są ograniczone m.in. przez procedury związane z planowaniem przestrzennym (o tym za chwilę), a także przez fakt, że to burmistrz decyduje o sposobie realizacji uchwał, np. o rzeczywistym kształcie komunikacji publicznej, na którą rada przylała fundusze. Radni mogą oczywiście zgłaszać własne projekty uchwał. Z reguły potrzebują przy ich realizacji pomocy prawnika, a to nielato jest nam uzyskać. Prawnik obecny jest na sesjach rady, ale już na posiedzeniach komisji merytorycznych – bardzo rzadko. Raz udało mi się skorzystać z konsultacji w sprawie przygotowanego przeze mnie projektu uchwały, jednak mecenas miał mało czasu. Wytłumaczył mi, dlaczego uchwała w tej formie nie może zostać zgłoszona, alternatyw nie zaproponował, a na kolejne pytania nie miał już czasu odpowiadać. Ale ja się łatwo nie zniechęcam i na jesieni nasz klub (PO) zgłosił projekty uchwał nawet, jeśli urząd nie zapewni obsługi prawnej.

**Organizacja pracy rady bywa często krytycznie oceniana. Mieszkańcy zawiadomiani są o terminach i tematyce kolejnych posiedzeń komisji z wyprzedzeniem najwyżej dwutygodniowym, chcieliby jednak poznać plan pracy komisji w dłuższym okresie, np. półrocznym. Czy takie plany pracy komisji zostały opracowane i czy są realizowane zgodnie z harmonogramem?**

– Połowy posiedzeń, które odbędą się w przyszłym tygodniu, w dalszym ciągu nie ogłoszono nigdzie, nawet na stronach gminnego Biuletynu Informacji Publicznej – to typowa sytuacja. O bezpośrednim powiadomianiu mieszkańców, że omawiane będą zgłoszone przez nich uwagi do planów, czy sprawy ważne dla danego obszaru, w ogóle nie ma mowy. Obowiązuje nadal poczta pantoflowa. Nie przestrzega się nawet wymogu zawiadomienia sołtysów, choć jest on zapisany w regulaminie rady. O zmianach w porządku radni radni dowiadują się dopiero podczas posiedzenia. Teoretycznie plany pracy komisji istnieją. W praktyce burmistrz i urząd wciąż podsuwają pilne sprawy do rozpatrzenia w związku ze zgłaszanymi w ostatnim terminie projektami uchwał. Inne tematy w tej sytuacji odkładane są na później. Parokrotnie też zdarzyła się sytuacja, w której od dużej grupy mieszkańców wpłynął wniosek do rady – z Kawęczyna w sprawie Strefy C uzdrowskiej, z ul. Kolobrzkiej w sprawie drogi zbiorczej – ustawowy termin rozpatrzenia wniosku minął, a wniosek nie tylko nie został poddany pod obrady, lecz nawet nie zapoznano z nim członków komisji. To są patologie, które musimy w tej kadencji wyeliminować. W programach wyborczych zarówno my, radni, jak i obecny burmistrz obiecywaaliśmy transparentność i konsultacje społeczne. Jeśli urząd nie zmieni swoich praktyk, pozostaje nieformalny system powiadomiania oparty o siatkę wolontariuszy. I to właśnie zaproponowałem na początku kadencji, inicjując akcję „Nic o nas bez nas”. Radni informują osoby kontaktowe, z których każdy powiadamia kilka kolejnych. Wydaje się, że kluczową rolę odegrała tu sołtys i rady sołtyskie oraz osiedlowe. Ten system już zdaje egzamin.

**Nawet w Długopolu, małutkim uzdrowskim, zajmującym zaledwie 54 ha, usługi uzdrowskowe świadczy kilka podmiotów, a w Konstancinie mamy tylko jeden**

**Plany zagospodarowania przestrzennego to ogromnie ważny i kontrowersyjny temat. Czym uzasadnione było uchwalenie planów strefy A ochroną uzdrowskiej i Centrum w takim pośpiechu?**

– Sam byłem autorem kilkunastu poprawek do planu strefy A. Uzyskałem opinie ekspertów, z których wynika, że w niektórych punktach zapisy projektu stwa-



Foto: Archiwum

rzają luki mogące przeszkodzić w inwestycjach uzdrowsko-turystycznych oraz umożliwić ograniczenie funkcji usług zdrowia i opieki zdrowotnej w strefie A. Jednak nie wszystkie moje poprawki mogły być uwzględnione bez ponownego wyłożenia planu. 7 lipca wchodzi w życie znowelizowana ustawa uzdrowskowa i poważniejsze zmiany wymagały dostosowania planu do jej zapisów, nowych uzgodnień – z ministrem zdrowia, konserwatorem zabytków itd., kolejnego wyłożenia, rozpatrzenia uwag do planu, co opóźniło jego uchwalenie nawet o dwa lata. A mieszkańcy czekają od dawna. Zgodnie z ustawą, w strefie A bez planu inwestycje są niemożliwe. W obydwu przypadkach – strefy A oraz Centrum etap I – głosowałem zatem „za”, mimo zastrzeżeń dotyczących szczegółów.

**Czy obecnie uchwalony plan strefy A zapewnia rozwój bazy uzdrowskowej?**

– Niestety, nie. Plan zachowuje oczywiście usługi medyczne na tych terenach, na których one już istnieją. Między ulicami Graniczną i Kraszewskiego pełno jest opuszczonych, wyeksploatowanych, rozpadających się willi, które służyły STOCEROWI przez lata. Domy oparteone tabliczkami „Nie wchodzić! Grozi zawaleniem!” straszą swoim wyglądem. Tych budynków STOCER już nie wykorzystuje. Także spółka Uzdrowsko Konstancin-Zdrój użytkuje licznico tylko cząstkę obszaru, który posiada. Oba te podmioty są w trakcie przekształceń własnościowych i istnieje niebezpieczeństwo, że te tzw. zbędne składniki majątku zostaną sprzedane i nie będą wykorzystywane w działalności leczniczej. Zachowanie funkcji leczniczej tylko na obszarze, na którym ona już istnieje (i wcale nie jest pewne, na jak długo) to stanowczo za mało. Wadliwe są przyjęte zapisy dotyczące wielkości działek: 3 tys. mkw. pozwala na wybudowanie pensjonatu, ale budowa obiektu świadczącego usługi lecznicze wymaga posiadania działki minimum 5 tys. mkw. Tak dużych działek w strefie A prawie nie ma. Ewentualny inwestor musi kupić dwie sąsiadujące ze sobą działki, co stanowi istotne utrudnienie.

Jedną z największych działek należy do spółki Międzyrzecze, która zaprojektowała budowę dużego obiektu świadczącego usługi uzdrowskowe oraz zalewu rekreacyjno-retencyjnego. Spółka proponuje gminie notarialne przejęcie zalewu, który wraz z bazą rekreacyjną zapewniłby napływ weekendowiczów z Warszawy i podniósł atrakcyjność miasta. Nawet w Długopolu, małutkim uzdrowskim, zajmującym zaledwie 54 ha, usługi uzdrowskowe świadczy kilka podmiotów,

a w Konstancinie mamy tylko jeden. Trzeba stworzyć warunki dla konkurencji w tej dziedzinie, jeśli chcemy rozwoju miasta jako uzdrowska. Dlatego będę wnioskował o dokonanie miejscowej zmiany planu, tak by spółka mogła zrealizować ten projekt.

**Narazi się Pan też części radnych i urzędników, którzy stanowczo sprzeciwiają się planom potencjalnych inwestorów prywatnych, „bo nie wiadomo, co oni tam zbudują”.**

– Ostrożność jest zawsze wskazana, ale nie może ona paraliżować rozwoju gminy. Inwestorzy zbudują to, co zapiszemy w planie miejscowym, pod warunkiem, że zapisy będą precyzyjne. Jeśli ktoś nie wierzy w możliwość oczekujki prawa, nie powinien być radnym ani urzędnikiem samorządowym.

**Na plany nadal czekają Mieszkańcy Słomczyna Zachodniego, części Skolimowa Północno-Zachodniego, Łęgu, Kawęczyna, Kępy Okrzeskiej, Kępy Oborskiej i wielu innych terenów naszej gminy. Jak przebiegają prace nad tymi planami?**

– Kilka jest już na ukończeniu. Burmistrz obiecuje, że w tej kadencji wszystkie zostaną uchwalone. Poza tym znowelizowana ustawa uzdrowskowa daje mieszkańcom stref B i C ochroną uzdrowskiej możliwość uzyskiwania warunków zabudowy i na tej podstawie występowania o pozwolenia na budowę. Osobiście jestem przeciwny odwołaniu czynnych zalewowych obszarów nadwiślańskich, o co zabiega spora część właścicieli. Trzeba natomiast zapewnić warunki rozwoju nowoczesnego rolnictwa na tym terenie.

**Ostrożność jest zawsze wskazana, ale nie może ona paraliżować rozwoju gminy. Inwestorzy zbudują to, co zapiszemy w planie miejscowym, pod warunkiem, że zapisy będą precyzyjne.**

**Mirków jest jedynym obszarem w gminie, który ulegnie zasadniczemu przeobrażeniu. To ogromna szansa dla całej gminy, ale też wielkie niebezpieczeństwo**

**Dzielenie kolejnych MPZP danego obszaru na etapy powoduje konflikty między mieszkańcami i często niespójne zapisy. Zmianę planu zagospodarowania Bielawy podzielono aż na cztery etapy. Czym uzasadniony jest podział planów?**

– Wydział Architektury Urzędu Miasta i Gminy oraz zastępczy burmistrza Dorota Gadomska uzasadniają podział na etapy możliwością szybkiego uchwalenia planów dla terenów, gdzie wyjaśnione już zostały sporne kwestie, uwagi są rozpatrzone lub zakończyły się sprawy sądowe. Z drugiej strony, uchwała się np. po kawalki drogi zbiorczej i przeznaczenie terenów, uniemożliwiającej tym samym de facto jakiegokolwiek zmiany na przyległych obszarach, co ogranicza prawa mieszkańców. Jeśli chodzi o plan Bielawy uchwalony 13 lat temu, to przewiduje on budowę jednorodzinna, odpowiednią dla miasta-ogrodu: wielkość działek – 1500 mkw., 70 proc. powierzchni biologicznie czynnej. Ten bardzo udany plan powinien być zmieniany tylko w tej części, która przylega do planowanej obwodnicy Konstancina. Nieoficjalnie dowiedziałem się, że przystąpiono do zmiany planu tylko po to, by kilka rodzin mogło podzielić działki na mniejsze części.

**Niezwykle pilną sprawą jest zmiana MPZP Mirkowa...**

– Metsa Tissue za rok kończy produkcję papieru w Konstancinie. Spółka chce zagospodarować lub sprzedać ogromny obszar. Obecnie obowiązujący plan zagospodarowania Mirkowa dopuszcza wiele form działalności

przemysłowej i gospodarczej, a studium uwarunkowań – ponadto zabudowę jednorodzinną. Władze spółki przedstawiały dwie opcje: budowę osiedla domów wielorodzinnych dla kilku tysięcy mieszkańców (niezgodną z MPZP i ze studium) lub przeładunkowe dla tirów (na co pozwala plan miejscowy). Każde z tych rozwiązań spowoduje paraliż komunikacyjny miasta, a bazy – także pogorszenie stanu środowiska. Musimy zatem rozmawiać z zarządem Metsa Tissue. Sądzę, że znajdziemy rozwiązanie, które pogodzi oczekiwania właściciela terenu i interesy gminy uzdrowskiej. Zabudowa mieszkaniowa, tak, ale ekstensywna: budownictwo jednorodzinne i częściowo niewielkie, ograniczone kubaturą budynki wielorodzinne. Przystępując do zmiany MPZP Mirkowa musimy opracować spójną koncepcję zagospodarowania całości tych terenów. Być może będzie to też wymagało zmiany zapisów studium. Mirków jest jedynym obszarem w gminie, który ulegnie zasadniczemu przeobrażeniu. To ogromna szansa dla całej gminy, ale też wielkie niebezpieczeństwo.

**Jak pogodzić plany spółki Metsa Tissue z interesem gminy uzdrowskowej?**

– Po wakacjach nasz klub radnych planuje wnieść pod obrady rady uchwałę o utworzeniu parku kulturowego na terenie Mirkowa. Rada miejska, po zasięgnięciu opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków, na podstawie uchwały, może utworzyć park kulturowy w celu ochrony krajobrazu kulturowego oraz zachowania wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami i nieruchomości charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej. Uchwała określa m.in. sposób ochrony, a także zakazy i ograniczenia dotyczące prowadzenia działalności przemysłowej, rolniczej, hodowlanej, handlowej lub usługowej, zmiany sposobu korzystania z zabytków nieruchomości oraz składowania lub magazynowania odpadów. To daje gminie znacznie większą kontrolę nad przekształceniami w terenie. Mirków znajduje się liczne obiekty zabytkowe. W zabytkowych fabrycznych halach mogłyby powstać centra kulturalno-rozrywkowe, m.in. sala widowiskowa, urządzenia sportowe i basen, powierzchnie wystawiennicze, galerie handlowe, zaś obok – biura wielkich firm przynoszące miastu wpływy z podatków, a także centra konferencyjne dające nowe miejsca pracy.



Liczący 170 lat budynek przy ul. Mirkowskiej 51 jest wpisany do rejestru zabytków. To dobre miejsce na muzeum Konstancina

**W zabytkowych fabrycznych halach mogłyby powstać centrum kulturalno-rozrywkowe, m.in. sala widowiskowa, urządzenia sportowe i basen, powierzchnie wystawiennicze, galerie handlowe, zaś obok – biura wielkich firm przynoszące miastu wpływy z podatków i centra konferencyjne dające nowe miejsca pracy**

Gmina powinna wraz z właścicielami opracować plan promocji tego niezwykle atrakcyjnego obszaru w celu przyciągnięcia inwestorów. Możemy powtórzyć sukces hrabiego Skórzewskiego sprzed 114 lat i wypromować Mirków, jako najlepsze miejsce do inwestowania w wrót stolicy. Mirków będzie tętnił życiem.

**Jednak inwestorów trzeba znaleźć i zachęcić, a jak wiemy z doświadczenia, inwestorów nasza gmina boi się jak diabeł święconej wody...**

– To trzeba zmienić. Niedawno byłem na konferencji w Bad Honnef w Niemczech. To miejscowość uzdrowskowa bardzo podobna do Konstancina, położona w odległości kilkunastu kilometrów od Bonn. Powstała tak jak Konstancin, jako letnisko dla bogatych ludzi biznesu i świata kultury, na periferiach dużego miasta. Bad Honnef liczy niespełna 25 tysięcy mieszkańców, a zatrudnionych jest w nim dwukrotnie więcej. W mieście prowadzą działalność dziesiątki klinik, ośrodków odnowy biologicznej, spa, prywatnych gabinetów lekarskich, kilkanaście dużych obiektów konferencyjnych i dziesiątki hotelików. To miasto utrzymuje się – i to doskonale – z obsługi pobliskiej aglomeracji, jaką tworzą Bonn i Kolonia.

**Wiele emocji wzbudziła dyskusja o przyszłości budynku przy ul. Mirkowskiej 51. Budynek liczy ponad 170 lat, jest wpisany do gminnej ewidencji**

**zabytków, ale czy to zabytek, który cieszy oko?**

– To kwestia gustu. Nie chodzi tu jednak o gusty, tylko o zasadę. Jeśli gmina ten obiekt zbryza lub zniszczy, podobnie jak Hugończyk, to jaki przykład damy przyszłym właścicielom zabytkowych budynków fabrycznych? Zapis z lutego 2011 r. o rozbiórce budynku jest nieważny, bo w stosunku do obiektów wpisanych do gminnej ewidencji zabytków nie wolno było podjąć takiej uchwały bez uzgodnienia z Mazowieckim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Po nowelizacji ustawy obiekty ujęte w gminnej ewidencji zabytków są prawnie chronione, na równi z zabytkami wpisany do rejestru.

W przyszłym tygodniu spotkam się na wizji lokalnej w Mirkowie z panią Jolaną Szczepną z biura MWKZ, by porozmawiać o poszczególnych obiektach. W budynku przy ul. Mirkowskiej 51 przez lata kolejni użytkownicy dokonali tak wielu przeróbek, że trudno mówić o zachowaniu wnętrza, ale z całą pewnością należy zachować bryłę. Ten budynek, pięknie położony nad stawem, świetnie wpisuje się w krajobraz osiedla i nadawałby się na siedzibę muzeum Konstancina. Muzeum dysponuje już znacznymi zbiorami, ale istnieje tylko wirtualne. Grupa zapaleńców gromadzi w swoich domach, na strychach i w piwnicach pocztówki, zdjęcia, listy, dokumenty, drobne przedmioty związane z przeszłością gminy i jej mieszkańców, a także nagrania rozmów z najstarszymi mieszkańcami gminy, którzy pamiętają jeszcze przedwojenny Konstancin. Jeziorno, Klarysew, życie we wsiach nadwiślańskich. Niedługo ich zabraknie: umierają, a spadkobiercy rozprzedają pamiątki po nich. Za kilka lat może nie być czego zbierać.

**Możemy powtórzyć sukces hrabiego Skórzewskiego sprzed 114 lat i wypromować Mirków jako najlepsze miejsce do inwestowania w wrót stolicy**

**Mirków to nie tylko stara fabryka, to również nowe zakłady przemysłowe, takie jak asfalciarnia...**

– Trzy lata temu wystąpiłoby do starostwa powiatowego o wznowienie postępowania w sprawie pozwolenia na budowę zakładu. Starostwo przystąpiło do rozpatrzenia wniosku dopiero po otrzymaniu nakazu sądowego. Starosta wydał decyzję odmowną. Od tej decyzji złożone zostało do wojewody odwołanie z równoczesnym wnioskiem o stwierdzenie nieważności pozwolenia na budowę. Początkowo po przeanalizowaniu materiałów wojewoda przychylił się do wniosku mieszkańców opisującego zżalenie dwóch stawów, statusu uzdrowska, zapisów planu miejscowego oraz prawa ochrony środowiska – w sumie sześć stron naruszanie prawa drobnym mackiem, w tym istniejące okoliczności, które zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego stanowiły przesłankę do ponownego rozpatrzenia sprawy. Wojewoda wszczął zatem postępowanie, jednak po kilku miesiącach jej zamknął, ignorując nowe okoliczności i popołując się na wcześniejsze rozpatrzenie sprawy przez sądy. W rzeczywistości Wojewódzki Sąd Administracyjny i Naczelny Sąd Administracyjny nie rozpatrzyły sprawy – odniosły się wyłącznie do faktu, że gmina nie ma przynajmniej strony. Nasze odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego nie przyniosło jednak rezultatu. Teraz pilka jest po stronie gminy. Od dwóch lat trwają prace nad zmianą zapisów MPZP dla działek, na których znajduje się wytwórnia. Należy rozpocząć negocjacje z jej właścicielem. By móc przedstawić mu konkretne propozycje, zażądajmy realizacji publicznych obietnic starosty sprzed dwóch i trzech lat – wskazania działki należącej do skarbu państwa w innej lokalizacji na terenie powiatu piaseczyńskiego, pozwalającej na umieszczenie przeniesionego zakładu. Działka ta rzekomo czeka. Możliwe, że przemiany zagospodarowania terenu w Mirkowie umożliwią przeniesienie wytwórni bez ogromnych kosztów dla budżetu gminy.

**Dziękuję za rozmowę.**

REKLAMA

## OGŁOSZENIA DROBNE

wpis 2,5 zł/słowo, bold 3,5 zł/słowo

### ogłoszenia przyjmujemy:

przez telefon  
tel. 22 213 85 85  
poczta elektroniczna  
e-mail: gazety@barcik.pl  
w biurze

**Biuro Ogłoszeń Lokalnych  
Piaseczno,  
ul. Kniaziewiczza 45 lok. 18**

### USŁUGI

- **PRZEPROWADZKI - ALKO**, tel. 512 139 430
- Docieplenia budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie. tel. 501 624 562
- Docieplenie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
- Cyklinowanie, tel. 696 500 201
- Tynki agregatem, tel. 517 504 497
- Docieplenia: materiały, wykonawstwo, mieszalnia farb i tynków - również mozaikowych, tel. 22 648 11 82
- **SZYLDY, BANERY**, tanio, tel. 22 213 85 85
- **Piaseczno - Drukarnia** Cyfrowa: wizytówki, ulotki, foldery, plakaty. Doskonała jakość, tel. 601 213 555
- Strony www. Kompleksowa obsługa, tel. 601 213 555
- Nie tylko wizytówki ... [www.print.shop.pl](http://www.print.shop.pl)

### PRACA

- Webdesignera, młodego grafika, do Agencji. Piaseczno, tel. 601 213 555
- Zatrudnię fryzjerów. Salon Jola, Pl. Piłsudskiego Piaseczno, tel. 22 797 07 75
- Do działu obsługi klienta, tel. 22 750 22 45
- Pracowników do prac porządkowo - budowlanych, ślusarzy, kierowców kat. C, tel. 22 750 22 45
- Handlowiec - reklama, obsługa klienta, tel. 22 750 22 45
- Firma w Tarczynie zatrudni operatorów wózków widłowych, kontakt pod nr tel. 600 404 293

### SPRZEDAM

- Piękne mieszkanie 105 m2 w Piasecznie, Imperial Residence tel. 502 182 792

### ZDROWIE

- Lekarz seksuolog, tel. 22 825 19 51

## LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

### Radiowóz pilnie potrzebny

Przeczytałem w internecie, że w komisariacie policji w Konstancinie jest tylko jeden sprawny radiowóz. To kompromitacja! Mam w związku z tym pytanie: ile pism do komendanta stołecznego policji, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i do wojewody, z żądaniem pilnej naprawy niesprawnych radiowozów, wysłał nasz urząd? A może trzeba zebrać podpisy mieszkańców pod takim pismem? Na pewno chętnych do podpisania nie zabraknie. Sam mogę zbierać podpisy.

Kamil D.

### Pada deszcz

Od kilku dni pada deszcz, studzienki nie odbierają wody, woda w rzekach się podnosi i tylko patrzeć, jak zaczną się podtopienia. W zeszłym roku miałem w piwnicy 80 cm wody, jeszcze do dziś nie wysuszyłem jej do końca. Sądziłem, że władze miasta nauczone doświadczeniem, lepiej będą dbały o bezpieczeństwo przeciwpowodziowe. Tymczasem podczas spaceru nad Jeziorką widziałem, że w tym roku chyba nie były jeszcze koszone, bo trawa sięga po pas. Czy gmina długo jeszcze będzie czekać?

Mieszkaniec Skolimowa

### Elektrośmiecie

Urząd ogłaszał zbiórkę elektrośmieci. W komunikacie napisano „Elektro odpady należy wystawić przed posesję 02.07.2011 do godziny 11.00 (samochód będzie zbierał sprzęt do 17.00)”. Mieszkam w Warszawie, moja matka w Konstancinie i przyjechałam rano 2 lipca pomóc jej wystawić kuchenkę gazową. Z trudem ją zataszczyliśmy i stoi już trzeci dzień. W następną sobotę muszę przyjechać i znów ją targać do piwnicy. Mam pytanie: kiedy urząd gminy w Konstancinie zacznie poważnie traktować mieszkańców?

Marta G.

### Konsultacje społeczne

W poprzednim numerze pisali Państwo o konsultacjach społecznych. A co to takiego? U nas raczej nie znane. Nie tylko władza nie wychodzi do mieszkańców, ale gdy my przychodzimy do niej, na sesje, to nasz głos nie ma najmniejszego znaczenia. Nasze wypowiedzi są przerywane i traktowani jesteśmy, jak ubogi krewny, proszący o kolejną pożyczkę. Głos mieszkańców liczy się tylko w czasie wyborów.

WW.

# Na Grapie budowa i remont

Od czasu, gdy wspólnoty mieszkaniowe w Konstancinie-Jeziornie zarządzane są przez wybrane przez siebie zarządy i administracje, rozpoczął się nowy etap w poprawie stanu technicznego nieruchomości.

Zarządy częściej sięgają po kredyty na remonty, wykorzystując również inne rozwiązania dające możliwość sfinansowania prac remontowych. Obecnie na Grapie dwie wspólnoty rozpoczynają prace remontowe: budynek przy ul. Wilanowskiej 10 będzie docieplany, zaś w przypadku budynku przy ul. Wilanowskiej 12 apetyty wspólnoty są jeszcze większe. W 2010 r. wspólnota rozpięła przetarg na użyczenie powierzchni wspólnej (strychu) w celu adaptacji na mieszkania. W wyborze inwestora kierowała się nie tylko naj-

wyższą kwotą jaką jej oferowano za 1mkw. strychu, ale także doświadczeniem w tego typu inwestycjach. Wybrano ofertę Pawła Boguty, byłego dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej w Konstancinie, który już przedtem realizował takie inwestycje. Po przeszło dziewięciu miesiącach oczekiwań na pozwolenia na budowę w lipcu rozpoczęła się prace budowlane.

W zakres inwestycji wchodzi wybudowanie dwóch lokali mieszkalnych nad drugą klatką schodową, rozebranie obecnej połaci dachowej i położenie nowego poszycia dachowego nad całym budynkiem. Z pieniędzy uzyskanych od inwestora zostanie także ocieplony cały budynek wraz z wykonaniem niezbędnych izolacji wokół niego.

Tak szeroki zakres remontu i nadbudowy budynku wymagał dokładnego przygotowania dokumentacji oraz uzyskania należnych pozwoleń i decyzji administracyjnych. Wspólnota mieszkaniowa i inwestor już je mają.

Prowadzone prace wiązać się będą z przejściowymi utrudnieniami dla mieszkańców tego budynku, jak i sąsiadów: niezbędne będzie częściowe wygrodenienie terenu dla bezpieczeństwa mieszkańców i prac budowlanych. Zwiększy się również ruch samochodów wokół budynku.

Zarówno inwestor, jak i zarząd wspólnoty mieszkaniowej deklaruja, że wszystkie nasadzenia wokół budynku zostaną zabezpieczone, a po zakończeniu prac teren zostanie przywrócony do stanu obecnego. (MA)

## Pożar w parku Kodeks etyki radnego

### T. U. BYLEC

Drzewniana kasa biletowa konstancińskiej tężni spłonęła w nocy z 27 na 28 czerwca. Przyczyny pożaru badają straż pożarna i policja. Na razie nie wiadomo, czy był to kolejny chuligański wybrzyk, czy zwarcie instalacji elektrycznej. Chociaż w Parku Zdrojowym zainstalowanych jest kilka kamer monitoringu miejskiego, żadna z nich nie obejmuje tej części parku. W związku z tym zdarzeniem burmistrz rozważa możliwość instalacji kolejnej kamery w sąsiedztwie tężni. – Co prawda tężnia należy do uzdrowiska, ale myślę, że powinniśmy dbać o to miejsce i zwiększyć bezpieczeństwo w Parku Zdrojowym – stwierdził Kazimierz Jańczuk. (MA)

Po ostatniej sesji rady miejskiej wyraźnie widać, że czas najwyższy na opracowanie w naszym mieście kodeksu etyki radnych, dzięki któremu radni będą zawsze pamiętać o służebnym charakterze swojej pracy. – Jestem zszokowana pana zachowaniem – stwierdziła przedstawicielka społeczności Mirkowa, poruszona sposobem zwracania uwag mieszkańcom przez przewodniczącego rady. Sposób odpowiedzi przewodniczącego Komisji Ładu Przestrzennego i Spraw Komunalnych na pytania mieszkańców ul. Kołobrzkiej, dotyczące terminu rozpatrzenia ich skargi, też daleki był od standardów obowiązujących dzentelmenów.

Wymiana rzeczowych argumentów, nawet ostra – proszę bardzo, ale lekceważący ton, zniecierpliwienie, wręcz połajanki to stanowczo za dużo.

Pora określić zasady. Zbiór wytycznych, czym radni powinni się kierować w swojej pracy, byłby dla wyborców jasno określonym katalogiem standardów zachowania, jakich mają prawo oczekiwać od swoich przedstawicieli w radzie miejskiej.

Oczekujemy, że radni w swych działaniach kierować się będą interesem publicznym, dbałością o dobro wspólne mieszkańców i miasta, rzetelnością, odpowiedzialnością, bezinteresownością i uczciwością. Ze sprawy, z którymi zgłaszają się mieszkańcy, będą rozpatrywać, kierując się wyłącznie względami merytorycznymi, zgodnie z prawem i ogólnie przyjętymi normami etyczno-moralnymi, z poszanowaniem godności mieszkańców.

Etyka odgrywa szczególną rolę w funkcjonowaniu demokracji, a przestrzeganie norm etycznych przełożonych na zasady życia publicznego i społecznego jest gwarancją zaufania mieszkańców do działań podejmowanych przez radnych.

Kodeks powinien też jasno określać, czego radni nie mogą robić: że nie mogą brać udziału w podejmowaniu decyzji, opiniowaniu i głosowaniu w sprawach dotyczących własnego, bezpośredniego lub pośredniego interesu prawnego i osobistego ani czerpać korzyści materialnych lub osobistych z tytułu sprawowanej funkcji. A przede wszystkim, że będą dbać o zgodność deklarowanych zasad i wygłaszanych opinii z podejmowanymi czynnościami i decyzjami. Czego Państwu i sobie życzę,

REKLAMA



**ZADBAJ O SWÓJ KOMIN**  
Nowoczesne wkłady kwaso- i żaroodporne  
Malowanie dachów konserwacja, czyszczenie  
Doradzam i instaluję Janusz Zalewski  
tel. 022 737 09 01, 0-604 192 638

# RODZINA TRZY PLUS

82 konstancińskie rodziny z trójką lub większą liczbą dzieci korzystają ze świadczeń rodzinnych, 107 rodzin objętych jest pomocą społeczną. Ale ile jest wszystkich rodzin 2 + 3 i większych na terenie naszej gminy, nie wiadomo – Wydział Ewidencji Ludności Urzędu Miasta i Gminy nie ma takich danych.

KLARA WARECKA

Zasiłek rodzinny może otrzymać ta rodzina, w której dochód w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza 504 zł miesięcznie. Jeśli członkiem rodziny jest dziecko niepełnosprawne, kwota nie może być większa niż 583 zł. Wprowadzona w Polsce w 2004 r. możliwość rozliczania się samotnych rodziców wspólnie z dzieckiem powoduje, że w rozliczeniu podatkowym tracą pełne rodziny. Pełna rodzina z kilkorgiem dzieci jest w naszym systemie podatkowym dyskryminowana finansowo. Progi dochodowe uprawniające do otrzymania świadczenia nie uległy zmianie od 2004 r. Od 1 września 2006 r. przy zasiłku rodzinnym uwzględnia się tylko wiek dziecka, a nie, jak wcześniej, liczbę dzieci. Kwota zasiłku wynosi: 48 zł na dziecko w wieku do ukończenia piątego roku życia, 64 zł na dziecko w wieku powyżej piątego roku życia do ukończenia 18. roku życia oraz 68 zł na dziecko w wieku powyżej 18. roku życia do ukończenia 24. roku życia.

Pod względem wysokości zasiłków przyznawanych na dzieci zajmujemy ostatnie miejsce w Europie. We Francji nie przysługują zasiłki rodzinne na pierwsze dziecko, przyznawany jest dopiero na drugie i kolejne. W Niemczech zasiłek na dzieci wynosi: 184 euro miesięcznie na pierwsze i drugie dziecko, na trzecie 190 euro, natomiast na czwarte i każde kolejne dziecko w wysokości 215 euro miesięcznie. W Anglii, Irlandii i większości europejskich krajów wysokość zasiłku też zależy od liczby dzieci w rodzinie, a nie ich wieku.

Ile jest wszystkich rodzin 3 + na terenie naszej gminy nie wiadomo – Wydział Ewidencji Ludności UMIG nie posiada takich danych.

Kryteria uprawniające do otrzymania zasiłku rodzinnego spełniają w Konstancinie 82 rodziny, a pomocą społeczną objętych jest 107 rodzin.

Oprócz świadczeń rodzinnych, rodziny wielodzietne mogą uzyskać różnego rodzaju świadczenia socjalne: zasiłek w związku z rozpoczęciem roku szkolnego (wyprawa szkolna), dofinansowanie dojazdu do szkoły w wysokości 50 zł, dodatki celowe na zakup odzieży, leków i opału, dodatki mieszkaniowe – informuje Ewa Michalska, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Konstancinie. – W ramach realizacji programu pomocy w zakresie dożywiania OPS opłaca dzieciom posiłki w szkołach i przedszkolach. Ośrodek prowadzi również dwie świetlice środowiskowe i organizuje wakacyjne wyjazdy dla dzieci – dodaje.



foto: SBC

Zasady przyznawania niektórych świadczeń budzą zdziwienie. Dofinansować dojazd dziecka do szkoły można tylko wtedy, gdy dziecko uczy się poza miejscem zamieszkania. Dzieci uczęszczające do szkół ponadgimnazjalnych w Piasecznie otrzymują takie dofinansowanie, ale dojeżdżające autobusem np. ze Skolimowa do liceum przy ul. Mirkowskiej już nie.

Chociaż w rodzinach z trójką i większą liczbą dzieci wychowuje się blisko 15 proc. polskich dzieci, to rodzina wielodzietna traktowana jest jako relik minionej epoki.

Kiedy słyszymy o modelu rodziny 2 + 3, 4 lub więcej, pojawia się w naszych oczach pewne zdziwienie. Rzadko kto myśli, że to świadomy wybór ludzi, dla których rodzicielstwo jest największą wartością, o wiele częściej – że to biedota, margines społeczny i brak odpowiedzialności. Część rodzin wielodzietnych wymaga pomocy, bowiem badania budżetów domowych dowodzą, że już trzecie dziecko w rodzinie powoduje obniżenie materialnego standardu życia rodziny. Wspieranie rodzin wielodzietnych, jako jedno z najważniejszych zadań polityki prorodzinnej, deklarują politycy wszystkich opcji i władze wszystkich szczebli samorządu, jednak tylko w teorii.

O prawa rodzin wielodzietnych upomina się Związek Dużych Rodzin „Trzy Plus”, który od trzech lat podejmuje aktywne działania na rzecz dużych rodzin. Dzięki działaniom związku problemy i potrzeby dużych rodzin zaczęły dostrzegać samorządy wielu polskich miast. Jedną z nowych form pomocy rodzinom jest, wprowadzona przez samorządy Karta Dużej Rodziny, przysługująca rodzinom z trójką lub większą liczbą dzieci. Tego typu karty funkcjonują od dawna w Europie, m. in. we Francji (od 1921 roku), Hiszpanii, Austrii i we Włoszech. W Polsce pierwszy wprowadził ją Gro-

dzisk Mazowiecki, a za jego przykładem poszły inne miasta. W Grodzisku rodzinie z trójkiem dzieci przysługuje 50-procentowa zniżka na basen i kino, a rodziny z co najmniej czworgiem dzieci mogą liczyć na bezpłatne przejazdy komunikacją miejską. W Gdańsku Karta Dużej Rodziny uprawnia do darmowych przejazdów komunikacją miejską oraz zniżek i bezpłatnych wejściówek m.in. do muzeów, teatrów i gdańskiego ogrodu zoologicznego. Rodziny z Bielska-Białej, które mają co najmniej trójkę dzieci, mogą korzystać z ulgowych przejazdów komunikacją i dużych zniżek do miejskich placówek kulturalnych i sportowych. Podobne programy przyjęły Tychy, Sandomierz i Wrocław.

Uchwały zobowiązujące burmistrzów do opracowania programu działań wspierających rodziny wielodzietne podejmują rady kolejnych miast, m. in. taką uchwałę podjęli radni gminy Piaseczno. Miejsmy nadzieję, że nasza rada też włączy się do działań na rzecz rodziny, a na początek konstancińscy radni spowodują, że wydział ewidencji UMIG policzy wszystkie konstancińskie duże rodziny.

*Kiedy słyszymy o modelu rodziny 2 + 3, 4 lub więcej, pojawia się w naszych oczach pewne zdziwienie. Rzadko kto myśli, że to świadomy wybór ludzi, dla których rodzicielstwo jest największą wartością*

O walorach wychowawczych wielodzietnej rodziny nikogo nie trzeba przekonywać. Dzieci mające kilkoro rodzeństwa w sposób naturalny uczą się tolerancji, akceptacji, lepszej organizacji czasu, współdziałania i odpowiedzialności, pożądaných postaw społecznych. Jednak wieloletnia praca w domu matek wychowujących kilkoro dzieci, jest pracą społeczną na rzecz państwa. Kobięcie, która wychowała sześćoro czy siedmiu dzieci, nie przysługują emerytura – przecież siedziała w domu.

Okolo 2015 r. na emeryturę odejdą osoby należące do ostatniego wyżu demograficznego. Zgodnie z prognozami, będziemy wtedy mieli więcej emerytów niż dzieci. Za kilka lat koszty finansowania systemów emerytalnych będą dla państwa o wiele wyższe niż koszty materialnego wspierania rodzin wielodzietnych. Według prognozy ONZ, populacja Polski obniży się do roku 2050 o 20 proc. Rodzina wielodzietna nabiera więc szczególnego znaczenia.

Konstancińskie koło Związku Dużych Rodzin „Trzy plus” zaprasza do wstępowania w szeregi związku. Naszym celem jest podjęcie aktywnego i tak bardzo potrzebnego lobbingu na rzecz dużej rodziny:

- zmiany wizerunku i postrzegania naszych rodzin,
- wprowadzeniu Karty Dużych Rodzin na terenie gminy i powiatu.

Kontakt:

e-mail: Maciej.Noszczak@3plus.pl  
tel.: 793 161 605

REKLAMA

**BIURO OGŁOSZEŃ**  
drobnych i modułowych  
w PIASECZNIE

**NASZE MIASTO**  
FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA

ul. Kniaziewiczza 45 lok. 38  
tel. 0-22 213 85 85, 0-601 213 555

**NOWOŚĆ BRAMOWIEC** z nami Twój świat będzie czysty

**JARPER**  
Rok założenia 1993

Selektywna zbiórka surowców wtórnych (recykling): szkło, papier, tworzywa sztuczne

- worki z logo 120 l
- pojemniki 120 l, 240 l
- pojemniki typu "Bóbr" 700l, 1 100 l
- mudy: 1,5m<sup>3</sup>, 2,5m<sup>3</sup> (odpady komunalne, poremontowe)
- kontenery KP-5m<sup>3</sup> (gruz, ziemia)
- kontenery KP-7m<sup>3</sup> (odpady komunalne i pobudowlane)
- kontenery KP-5m<sup>3</sup> - 20m<sup>3</sup> (odpady przemysłowe)
- kontenery KP-14m<sup>3</sup>, 16m<sup>3</sup> 40m<sup>3</sup> (makułatura, złom)
- praso-kontenery od 7m<sup>3</sup> do 25m<sup>3</sup>
- beczkowozy 10 m<sup>3</sup>, 20m<sup>3</sup>

• czyszczenie separatorów tłuszczu i separatorów ropopochodnych  
• czyszczenie przepompowni ścieków, osadników i zbiorników ppoż.  
• czyszczenie i przetykanie kanalizacji  
• wywóz nieczystości płynnych (szambo)

JARPER, Kolonia Warszawska k/Wygody  
Al. Krakowska 108A, 05-552 Wólka Kosowska  
gm Lesznów, pow. Piaseczno, tel.: (22) 756 16 66  
tel.: +48 601 539 000; tel./fax: (22) 756 11 47; www. 119

PRACUJEMY:  
pn.-pt. 6.00 - 22.00, sob. 6.00 - 16.00  
e-mail: jarper@jarper.pl  
www.jarper.pl

**PROFESJONALNIE  
EXPRESOWO  
SOLIDNIE**

## Odkrywczy Talentów z „Jedynki”

Od czerwca Zespół Szkół nr 1 w Konstancinie im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wojewódzkiej 12 nosi zaszczytny i prestiżowy tytuł Szkoły Odkrywców Talentów. To wielki sukces i nagroda za ciężką pracę dyrekcji szkoły, nauczycieli i uczniów.

Konstancińska „Jedynka” to szkoła, która rozbudza zainteresowania dzieci i młodzieży, pomaga uczniom odkrywać ich talenty i pasje, a następnie rozwijać je w sposób mądry i zaplanowany. Przyznanie tytułu jest wyróżnieniem dla szkoły, która umożliwiła uczniom osiągnięcie najlepszych efektów na miarę osobistych zdolności, możliwości i talentów każdego dziecka.

– Bez pomocy nauczycieli i wychowawców talenty młodych ludzi mogą pozostać nieodkryte lub nie rozwinięte w pełni – powiedziała minister edukacji narodowej Katarzyna Hall 15 czerwca podczas podsumowania Roku Odkrywania Talentów.

W zgłoszeniu wysłanym do Ministerstwa Edukacji Narodowej nauczyciele szkoły opisali działalność chóru, grup teatralnych, zajęcia sportowe oraz organizowane przez szkołę dwie gminne imprezy:

- Festiwal Miłośników Języka Angielskiego „Rainbow”, którego uczestnicy wzięli udział w konkursie wiedzy o Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, obejmującym historię, geografii oraz kulturę tych krajów, konkursie piosenki w języku angielskim i festiwalu teatrów uczniowskich, prezentując przygotowane w języku angielskim spektakle,
- Konkurs Poezji Religijno-Filozoficznej.

MEN, oceniając zgłoszenia szkół brało pod uwagę właśnie organizację zajęć pozalekcyjnych: kół zainteresowań, warsztatów, zawodów sportowych, konkursów oraz festiwali literackich i językowych.

We wrześniu, w czasie inauguracji nowego roku szkolnego odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy informującej, że placówka jest Szkołą Odkrywców Talentów. W województwie mazowieckim Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznało taki tytuł 133 szkołom. W powiecie piaseczyńskim nasz ZS nr 1 jest jedyną Szkołą Odkrywców Talentów. (KW)



Szkoła organizuje m.in. Festiwal Miłośników Języka Angielskiego „Rainbow”

# Szkoła się przeprowadza

Nowy rok szkolny uczniowie z Opaczu rozpoczną w budynku C Zespołu Szkół im. Władysława Stanisława Reymonta przy ul. Mirkowskiej. Przeprowadzki obawiają się i rodzice, i dyrektor szkoły w Opaczu. To spore wyzwanie logistyczne.

GRAŻYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA

Przed przeprowadzką trzeba będzie wyremontować sale lekcyjne i łazienki w wynajętym budynku. Koszty remontu wyniosą ok. 200 tys. zł. Rodzice obawiają się, czy gmina zdąży z remontem do 1 września.

– Przetarg na wykonanie remontu został rozstrzygnięty i prace remontowe budynku wynajętego od liceum przy ul. Mirkowskiej zakończą się do 15 sierpnia – zapewniał burmistrz Kazimierz Jańczuk podczas sesji rady miejskiej 29 czerwca.

– Za wynajęcie budynku na czas remontu – do 31 sierpnia – płacić będzie urząd, a od września dyrektor szkoły z Opaczu. Piaseczyńskie starostwo, do którego należy budynek, za 703 mkw. otrzymywać będzie: do 31 sierpnia 1,5 zł netto za mkw. miesięcznie, od 1 września do 31 grudnia – 3 zł netto, w 2012 r. – 4 zł, w 2013 – 6 zł i w 2014 – 10 zł. Szkoła płacić będzie też za media: za centralne ogrzewanie proporcjonalnie do zajmowanej powierzchni, po 20 proc. opłaty za gaz i energię elektryczną oraz 5 proc. opłaty za wywóz śmieci.

W Opaczu od września rozpoczną się prace remontowe budynku szkoły wraz z budową łącznika, który w przyszłości umożliwi dobudowę nowej części wraz z salą gimnastyczną

– Przeniesiona szkoła zajmie całe I i II piętro budynku C oraz salę nr 17 na parterze, przeznaczoną dla najmłodszych. Oprócz tych pomieszczeń uczniowie będą mogli korzystać ze świetlicy, z sali gimnastycznej (w następnej kolejności po liceum) i z boiska „Orlik” – poinformował burmistrz 20 czerwca, na spotkaniu z rodzicami uczniów i dyrekcją szkoły w Domu Ludowym w Opaczu.



Dzieci powrócą do wyremontowanej szkoły w Opaczu we wrześniu przyszłego roku

Koszty przeprowadzki pokryje gmina. Sal lekcyjnych wystarczy, ale będzie trudno wygospodarować pomieszczenia dla szkolnego psychologa, pedagoga i księgowej. Dzieci z zerówki nie będą miały ogródka. Na dowóz 100 dzieci z Opaczu do Mirkowa drugim autobusem zagwarantowane zostały pieniądze w budżecie gminy.

W Opaczu od września rozpoczną się prace remontowe budynku szkoły wraz z budową łącznika, który w przyszłości umożliwi dobudowę nowej części i sali gimnastycznej. Rada miejska przeznaczyła na tę inwestycję 1,5 mln zł w tym roku i planuje wydanie kolejnych 3 mln zł w 2012 r. W przyszłości ewentualna rozbudowa szkoły pochłonie kolejne 4,5 mln zł. Rozwiązany został problem wycięcia morwy, starosta wyraził też zgodę na rozbiórkę budynku gospodarczego, mieszczącego bibliotekę i kotłownię. W dokumentacji przetargowej na remont uwzględnione zostało również przeniesienie bocianiego gniazda.

– A co będzie z biblioteką publiczną w Opaczu, która znajduje się w tym budynku – zapytali mieszkańcy? Czy urząd, przygotowując inwestycję, zapomniał o niej i dopiero na spotkaniu w Domu Ludowym burmistrz dowiedział się, że w budynku znajduje się nie tylko biblioteka szkolna, ale również biblioteka publiczna? O ile wiemy, nie. Burmistrz Marek Skowroński, planując remont, o problemie wiedział, wiedział o nim również jego zastępca Piotr Stankiewicz oraz radni, w tym ówczesny przewodniczący rady miejskiej Kazimierz Jańczuk. W trakcie sesji, 29 czerwca burmistrz poinformował, że dla biblioteki znaleziono nową siedzibę – jeśli dyrektor konstancińskiego Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej wyrazi zgodę, biblioteka zostanie przeniesiona do budynku przychodni w Opaczu.

Rodzice zwracali uwagę na to, że budynek na Mirkowskiej wynajęty został na dużo dłuższy okres niż planowany remont i pytali, czy za półtora roku dzieci wrócą do Opaczu, a szkoła nie zostanie zlikwidowana. – Nigdy nie było takiego zamiaru. To nie jest spiszek. Trudno spiskować w 21 osób (tytuł radnych liczy rada miejska – red.) – uspokajał obawy

zebranych przewodniczący rady Andrzej Cieślowski.

– Część liceum przy ul. Mirkowskiej wynajęliśmy od starostwa na cele oświatowe na trzy lata. Dzieci wrócą do Opaczu w 2012 r., a w latach następnych, w związku z koniecznością zapewnienia pięciolatkom miejsc w oddziałach przedszkolnych w szkołach w 2012 r., do budynku na Mirkowskiej planujemy przenieść gimnazjum z ul. Bielawskiej – wyjaśnił burmistrz Kazimierz Jańczuk.

Koszty przeprowadzki pokryje gmina. Sal lekcyjnych wystarczy, ale będzie trudno wygospodarować pomieszczenia dla szkolnego psychologa, pedagoga i księgowej

Spotkanie nie rozwiało wszystkich wątpliwości rodziców i nauczycieli. – Poza obawami związanymi z przeprowadzką na Mirkowską i samym remontem, najbardziej niepokoi w tej chwili brak wiedzy, co dalej z budową sali gimnastycznej – mówi Artur Bartoszewski, przewodniczący Rady Rodziców. Dlaczego urząd nie informuje o konsekwencjach anulowania pozwolenia na budowę z 2007 r., uzyskanego po wielu latach dyskusji i obietnic? Przez jaki okres dzieci pozbawione będą jakiegokolwiek sali gimnastycznej (w obecnej protezie sali powstanie stołówek)? Czy czas, w którym na terenie nie będzie dzieci nie jest najlepszy, by prowadzić również prace budowlane? Na odpowiedź na wiele pytań nasze dzieci muszą jeszcze poczekać. Na razie klasy 0–IV pożegnają stary budynek i liczą, że 1 września 2012 r. wrócą do niego – dodaje.

Rodzicom i nauczycielom pozostaje więc wierzyć, że wszystko przebiegnie zgodnie z planem i obietnicami: jeden remont zakończy się przed 1 września, drugi rozpocznie się 1 września, a w kolejnym roku szkolnym 2012/2013 dzieci wrócą do wyremontowanej szkoły.

REKLAMA

Zrób zakupy przez internet  
24supermarket.pl

Oszczędzasz czas i pieniądze!

lub zadzwoń  
022 644 80 22

## LATO W MIEŚCIE

Dla tych dzieci, które nie wyjadą na wakacje, Konstanciński Dom Kultury i Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji przygotowały program ciekawych zajęć.

KDK zaprasza dzieci w wieku 6–12 lat do wspólnej zabawy z animatorami KDK. Akcja „Lato w mieście” pod hasłem „Podróże w czasie” będzie trwała od 4 do 29 lipca w siedzibie placówki przy ul. Sobieskiego 6 w godz. 10.00–14.00. W programie: zajęcia stacjonarne, warsztaty i wycieczki autokarowe. Szczegółowe informacje i zapisy pod numerem telefonu 22 754 06 12 oraz na stronie internetowej [www.konstancinskidomkultury.pl](http://www.konstancinskidomkultury.pl).

Na sportowe lato dzieci i młodzież szkolną zaprasza od 4 lipca GOSiR. Zajęcia będą prowadzone w godz. 10.00–14.00 w trzech obiektach: na boisku przy Zespole Szkół nr 1 przy ul. Wojewódzkiej, w hali sportowej GOSiR oraz na placu zabaw przy ul. Południowej. Organizatorzy proponują grę w piłkę nożną, siatkówkę, piłkę ręczną i badminton, wyprawy na basen, spacer w lesie, gry i zabawy dla najmłodszych, wyjazdy na tor wrotkarski w Słomczynie oraz dwie wycieczki autokarowe: do Kazimierza Dolnego z rejsem statkiem po Wiśle oraz na tor gokartowy do Szymonowa. Szczegółowe informacje w GOSiR pod numerem telefonu 22 754 61 86, na stronie internetowej [www.gosir-konstancin.pl](http://www.gosir-konstancin.pl) oraz na plakatach. (MA)

## SPRAWDŹ ORGANIZATORA KOLONII

Zaczęły się wakacje, które potrwają 70 dni. Jeśli chcemy wiedzieć, jak będą wypoczywać nasze dzieci, możemy sprawdzić organizatora kolonii lub wakacyjnego obozu w bazie Ministerstwa Edukacji Narodowej.

– Wszyscy organizatorzy wypoczynku dla dzieci i młodzieży powinni być zarejestrowani na stronie [www.wypoczynek.men.gov.pl](http://www.wypoczynek.men.gov.pl) – informuje mazowiecki kurator oświaty Karol Semik. Wpis do rejestru oznacza, że miejsce zostało skontrolowane. Urzędnicy kuratorium sprawdzają, czy kadra ma odpowiednie kwalifikacje, ile opiekunów przypada na każdą grupę dzieci (zgodnie z przepisami, w przypadku wyjazdów dzieci do lat 10 jeden opiekun przypada na 10 dzieci, w przypadku dzieci starszych – jeden na 15 osób) oraz czy obiekt, w którym przebywać będą dzieci, spełnia wymogi dotyczące bezpieczeństwa.

Obowiązkowemu zgłoszeniu podlega nawet jednodniowy wyjazd. Uwagi i zastrzeżenia wobec organizatorów wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży należy kierować do kuratorium oświaty. Nadzór nad zgłoszonymi koloniami i obozami sprawują odpowiedni do miejsca wypoczynku kuratorzy wojewódzcy.

Rodzice mogą zgłaszać przypadki niezarejestrowanych kolonii i obozów lub składać skargi na organizatorów w kuratorium pod nr. tel. 22 551 24 00. (KW)

# WILANÓW MA PLAŻĘ

17 czerwca rozpoczęła działalność plaża w Wilanowie u zbiegu al. Wilanowskiej i ul. Przyczółkowej. Na otwarcie organizatorzy zaprosili na występy Pstrąg Orkiestrę z Gdyni i Ewelinę Flintę.

Codziennie do 11 września plaża będzie miejscem wydarzeń kulturalnych, artystycznych i sportowych. Od rana do wieczora wilanowska plaża proponuje pokazy tańca klasycznego, naukę salsy, potańcówki na wolnym powietrzu, siatkówkę plażową, tor do gry w bule, siłownię na wolnym powietrzu, ściankę wspinaczkową, wypożyczalnię rowerów oraz seanse w kinie plażowym, a także sobotnie warsztaty artystyczne i niedzielne spektakle teatralne dla najmłodszych.

W lipcu odwiedzających plażę czeka moc specjalnych atrakcji:

- 7–10 lipca – Summer Salsa and Kizomba Festival,
- 9 lipca – m.in. strzelanie z łuku,
- 10 lipca – wieczór szantów Nautilus, godz. 18.00 – 21.00,
- 15–17 lipca – fiesta balonowa.

11 września działalność plaży zakończy koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej.

Plażą tuż pod oknami nie są zachwyceni mieszkańcy Miasteczka Wilanów. – Koncerty rockowe i nocne kino może dobre są dla urlopowiczów, ale my musimy rano iść do pracy – mówi jeden z nich. Władze dzielnicy zapewniają, że imprezy będą kończyły się o godz. 22.00.



Fot. GNT

Projekt realizowany wspólnie przez Urząd Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy oraz Urząd Miasta Gdyni to dla warszawiaków i turystów sposób na relaks, aktywne i ciekawe spędzenie czasu, a dla Gdyni okazją do zaprezentowania wakacyjnej oferty. Organizatorzy dołożyli starań, by wilanowska plaża przypominała tę prawdziwą, gdyńską: sprowadzono 2,5 t prawdziwego nadmorskiego piasku, muszki i 2,5 kg bursztynu. Ustawiono plażowe kosze i palmy.

Władze Gdyni mają nadzieję, że w ten sposób zachęcą mieszkańców Warszawy do spędzenia wakacji na prawdziwej nadmorskiej plaży. – Bo właśnie morza w Wilanowie brak. Nie ma kąpieli wody: nawet fontanny, czy choćby najmniejszego oczka wodnego – narzekali na otwarciu plaży warszawiacy. (KW)

## KOLEJ ZAPŁACI ZA OPÓŹNIENIA



Fot. Andrzej S. Rojby

Przepisy przyjęte przez Parlament Europejski, nakazujące wypłacać odszkodowania za spóźnienia pociągów, weszły w życie 1 lipca.

Pasażerowi przysługuje zwrot 25 proc. ceny biletu, jeśli opóźnienie pociągu wyniesie ponad godzinę lub 50 proc. ceny biletu, jeśli opóźnienie jest co najmniej o 120 minut. Na odszkodowanie mogą liczyć pasażerowie pociągów międzynarodowych kursujących do krajów UE i krajowych pociągów klasy ekspres: Intercity, Eurocity, EuroNight. Odszkodowanie nie można otrzymać w formie pieniężnej oraz w formie kuponów lub innych usług. Będzie można o nie wystąpić tylko w przypadku zachowania biletu i uzyskania potwierdzenia spóźnienia pociągu np. przez konduktora składu lub w kasie kolejowej. (KW)



Fot. Andrzej S. Rojby

## PODRÓŻ Z CZWORONOGIEM

zależna od odległości) i zabrać aktualne świadectwa szczepienia psa. Zwierzę przez cały czas podróży musi być trzymane na smyczy i musi mieć założony kaganiec. Pies nie może zakłócać spokoju innych pasażerów, a jego opiekun odpowiada za stan sanitarny miejsca, w którym przewozi psa. Jeżeli inni pasażerowie nie wyrażą zgody na podróżowanie z psem w jednym przedziale, musimy przenieść się do przedziału lub wagonu wskazanego przez konduktora. Zgoda innych podróżnych nie jest wymagana w przypadku przewozu psów będących przewodnikami i psów służbowych z opiekunem.

W trakcie podróży samolotem zwierzę – wyjątkiem jest pies przewodnik osoby niewidomej – musi być przewożone w specjalnych klatkach. Zwierzęta takie jak króliki, chomiki, świnki morskie, koty i psy, których waga nie przekracza 8 kg (liczona wraz z pojemnikiem), przewożone są w kabynie, jako bagaż pasażerski, większe – w luku bagażowym. Oczywiście za przewóz swego pupila zapłacimy,

a cena zależy od jego wagi. Przewóz zwierzęcia należy zgłosić już w trakcie dokonywania rezerwacji, ponieważ liczba przewożonych jednocześnie na pokładzie samolotu zwierząt jest ograniczona.

Podróżując dokądkolwiek z czworonogiem należy zabrać za sobą aktualną książeczkę szczepień i zaświadczenie od weterynarza uwzględniające przepisy kraju, do którego podróżujemy i krajów tranzytowych, w których będziemy mieć przesiadki. Wyjeżdżając do krajów Unii Europejskiej oraz Andory, Islandii, Lichtensteinu, Monaco, Norwegii, San Marino, Szwajcarii i Watykanu należy dodatkowo zabrać paszport zwierzęcia zgodny ze standardem przyjętym w UE i nie zapomnieć, że zwierzę musi mieć wszczepiony mikroczip lub zrobiony czytelny tatuaż. Do Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szwecji oraz Malty oprócz tych dokumentów musimy wziąć aktualne wyniki testów na poziom przeciwciał. Wszystkie informacje o leczeniu i szczepieniach muszą być wpisane do paszportu zwierzęcia. (KW)

Nie zawsze podróżujemy swoim samochodem. Warto wiedzieć, że przepisy zezwalają na przewóz psów w wagonach pasażerskich tylko pod opieką osoby dorosłej. Każdy może mieć pod opieką tylko jedno zwierzę, bez względu na jego wielkość. Trzeba kupić dla niego bilet (z adnotacją „Pies”, opłata zryczałtowana w wysokości 4 zł brutto – nie-



# Partnerzy

**Akt Partnerstwa pomiędzy niemieckim Denzlingen a Konstancinem-Jeziorną podpisali 19 czerwca w pałacu w Oborach burmistrzowie Markus Holleman i Kazimierz Jańczuk.**



Burmistrzowie Markus Holleman i Kazimierz Jańczuk podpisują Akt Partnerstwa

**M**Wy, wybrani w wolnych wyborach, przedstawiciele naszych współobywateli z miejscowości Konstancin-Jeziorna i Denzlingen podejmujemy dzisiaj uroczyste decyzję członków Rad Gmin Konstancin-Jeziorna i Denzlingen o zawarciu aktu partnerstwa obu miast w duchu przyjaźni i międzynarodowego porozumienia. Nawiązując do pokojowych tradycji z naszej wspólnej historii, chcemy pokonać to, co nas w naszej wspólnej, bolesnej przeszłości dzieli. Jesteśmy zdecydowani współpracować w kierunku pokojowej przyszłości zjednoczonej Europy. Chcemy umożliwić i wspierać spotkania, kontakty i przyjaźnie między obywatelami naszych gmin. Jednocześnie będziemy respektować i szanować różnice tradycji oraz wzmacniać wspólne dla nas od wieków dziedzictwo kulturowe. Razem z młodym pokoleniem chcemy organizować spotkania i realizować projekty, które wielu obywatelom, także poza granicami, pokażą znaczenie partnerskiej współpracy. Naszym celem jest również pozyskanie tych obywateli dla idei kształtowania naszej społeczności i przyszłości Europy. Partnerstwo to, mieści się w ramach współpracy narodów europejskich których celem są: tolerancja, szacunek i pokój między narodami. Z całego serca i z pełnym przekonaniem zobowiązujemy się wspierać i umacniać przyjaźń oraz współpracę między naszymi gminami i narodami.

Niech nasze partnerstwo buduje pokój i jedność Europy”.

Inicjatorką nawiązania współpracy z gminą Denzlingen jest Małgorzata Zarzycka, mieszkanka Gasów, nauczycielka warszawskiego XVII Liceum im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, które od blisko 20 lat współpracuje z niemieckim gimnazjum im. Erazma z Rotterdamu w Denzlingen. Obie szkoły od lat wspólnie realizują programy edukacyjne dla młodzieży. W ubiegłym roku Małgorzata Zarzycka była pomysłodawczynią i organizatorką spotkania

seniorów z pięciu miast partnerskich Konstancin-Jeziorna: Denzlingen (Niemcy), Hranic (Czechy), Nowej Wilejki (Litwa), Krzemienca (Ukraina) oraz Cēsis (Łotwa).

\* \* \*

18 czerwca w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym przy ul. Sienkiewicza odbyło się spotkanie poświęcone 20. rocznicy nawiązania współpracy między Konstancinem-Jeziorną a holenderskim Leidschendam-Voorburg. Współpracę między naszymi miastami nawiązali ówczesny burmistrz Leidschendam Willem Franz de Vreeze i pierwszy burmistrz Konstancina w III RP Józef Hlebowicz.

Willem Franz de Vreeze w 1997 r. i Johannes Switbertus Leonardus von Reisen, pierwszy prezydent Komisji Współpracy Leidschendam-Voorburg – Konstancin-Jeziorna w 2000 r., decyzją konstancińskiej rady, otrzymali honorowe obywatelstwo naszego miasta.



Wszyscy uczestnicy spotkania Leidschendam – Konstancin zostali udekorowani kokardkami w holenderskich i polskich barwach

W spotkaniu udział wzięli goście z innych miast bliźniaczych oraz mieszkańcy Konstancina, którzy przyczynili się do zacieśnienia współpracy, przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń i radni. Towarzyszyła mu wystawa obrazująca 20-letnią współpracę obejmującą wzajemną wymianę grup młodzieży, wystawy prac fotografików i artystów plastyków w Leidschendam i w Konstancinie, występy i koncerty chórów oraz udział w zawodach sportowców obu miast partnerskich.

Podsumowując wieloletnie kontakty miast, Johan Kunst, prezes komitetu współpracy Leidschendam-Voorburga i Konstancina-Jeziorna przypomniał, że porozumienie o wzajemnej współpracy zostało podpisane w ważnym dla Polski dniu 200. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja i wyraził zadowolenie, że współpraca dotyczy tak wielu grup mieszkańców i nie jest tylko wymianą osób piastujących funkcje w urzędach.

\* \* \*

Tegoroczne spotkania mieszkańców miast partnerskich, odbywające się w trakcie Europejskiego Roku Wolontariatu Propagującego Aktywność Obywatelską rozpoczęły się przed oficjalnym świętem gminy, 18 i 19 czerwca. W piątek 17 czerwca goście wzięli udział w spotkaniu prezentującym osiągnięcia konstancińskiego wolontariatu: działań Uczniowskiego Klubu Sportowo-Turystycznego „Traper”, kół Caritasu działających przy kościołach parafialnych i w Zespole Szkół nr 3 przy ul. Białawskiej, Towarzystwa Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina. Wysłuchali historii powstania Konstancina jako letniska oraz zwiedzili Konstancin i Warszawę. Prezentację działania wolontariatu przedstawił też goście z Denzlingen.

\* \* \*

Warto podkreślić, że 130 gości z miast bliźniaczych podczas pobytu w Konstancinie zamieszkało u 110 konstancińskich rodzin. – Program „Przyjmij gości z zagranicy w swoim domu” to nasz wspólny sukces. Wierzymy, że realizacja takiej akcji okaże się dobrą inwestycją w przyszłość, zażyłe relacje między mieszkańcami miast partnerskich oraz przyniesie im wiele pożytku w różnych dziedzinach życia – powiedział w trakcie ostatniej sesji rady miejskiej, burmistrz Kazimierz Jańczuk, dziękując mieszkańcom za zaangażowanie w przyjęcie delegacji z miast partnerskich naszej gminy. (GMT, AM)

## Dni Konstancina



W szachowej symulacji wzięła udział arcymistrzyni Agnieszka Brustman

**Ś**więto naszego miasta obfitowało w liczne atrakcje kulturalne, m.in. Koncert Laureatów Konkursu Recytatorskiego Poezji Miłosa i wystawę prac Konkursu Plastycznego. Obok Ludowego Zespołu Artystycznego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Promni, zespołu Gentlemen's Club z Czech, Łukasza Zagobelnego i Janka Młynarskiego, na scenie amfiteatru w Parku Zdrojowym zaprezentowało się także wiele zespołów lokalnych.

Nie zabrakło też wydarzeń sportowych: wycieczek kajakowych na Jeziorce, pokazu karate, turnieju tenisa stołowego, rajdu rowerowego i symultany szachowej z udziałem arcymistrzyni Agnieszki Brustman. Szczególnie zainteresowanie zagranicznych gości wzbudziła parada mieszkańców, ze Starej Papierni do Parku Zdrojowego, w strojach z lat 20. i 30. XX w. w asyście zabytkowych samochodów oraz Piknik Retro w parku. (GMT, AM)



Mieszkańcy, którzy przeszli w paradzie ze Starej Papierni do Parku Zdrojowego, byli przebrani w stroje z epoki międzywojennej